Pełna tabela wygranych na stronicy 6-tej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDŹ PIĄTEK, 20-go WRZEŚNIA 1929 ROKU | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 258

Morderstwo na ul. Pomorskiej.

Znany apasz łódzki „Slepy Maks“ zastrzelił swego kompana z powodu porachunków osobistych.

Strzelanina na ulicy. — Pogoń za taksówką. — Na Bałuckim Rynku zabójca oddał rewolwer i zrezygnował z ucieczki.

„Slepy Maks” był członkiem sądu złodziejskiego

Wczoraj wieczorem o godzinie 8.30 przy zbiegu ulic Pomorskiej i Wschodniej rozległy się strzały rewolwerowe, które wśród przechodniów wywołały ogromną panikę. Zaalarmowani przechodnie ujrzeli LEŻĄCEGO NA CHODNIKU W KAŁUŻY KRWI JAKIEGOŚ CZŁOWIEKA i drugiego uciekającego ulicą Pomorską w kierunku Placu Wolności. Kilku przechodniów rzuciło się w pogoń za uciekającym, pozostali zaś pośpieszyli z pomocą broczącemu krwią mężczyźnie.

Zawezwano natychmiast telefonicznie pogotowie ratunkowe oraz zawiadomiono o wypadku znajdujący się opodal 5 komisarjat P.P. Na miejsce przybył natychmiast kierownik komisarjatu komisarz Cieślak, p. o. naczelnika wydziału śledczego, komisarz Zakrzewski, którzy przystąpili natychmiast do energicznego śledztwa. Lekarz pogotowia, który w międzyczasie przybył na miejsce stwierdził dwie śmiertelne rany klatki piersiowej. Ranny w czasie przenoszenia go do komisarjatu ZMARŁ.

Wdrożone natychmiast dochodzenie ustaliło następujące szczegóły krwawego zajścia.

Wśród szerokich sfer północnej części miasta 42-letni Srul Kalman Balderman, zamieszkujący przy ul. Wschodniej nr. 12, cieszył się jaknajgorszą opinją. W całej dzielnicy wiedziano, że Balderman posiada w swem mieszkaniu DOM SCHADZEK i utrzymuje stały kontakt z podziemnym światem szumowin łódzkich.

W sferach tych niemniejszą popularnością cieszył się 38-letni Maks Bornstein, zamieszkały przy ul. Sienkiewicza 15, znany on był pod pseudonimem „Ślepy Maks“ KTÓRY BYŁ CZŁONKIEM SĄDU ZŁODZIEJSKIEGO T. ZW. „DYN TOJRY“. Za czynności swe otrzymywał on specjalne wynagrodzenie. Prócz tego „Ślepy Maks“ należał do stowarzyszenia, którego członkowie ZAJMOWALI SIĘ INKASOWANIEM NALEŻNOŚCI ZA PROTESTOWANE WEKSLE.

Z tytułu swych zajęć Bornstein i Balderman utrzymywali z sobą ścisły kontakt i prowadzili wspólne interesy.

Ostatnio „Ślepemu Maksowi“ należało się od Baldermana z nieustalonego dotychczas tytułu 300 ZŁOTYCH. Mimo kilkakrotnych upominań się, Balderman pieniędzy nie chciał oddać, tak że między nim a „Ślepym Maksem“ dochodziło w ostatnich dniach bardzo często do ostrych scysji.

Wczoraj wieczorem Balderman spotkał się ze „Ślepym Maksem“ na ulicy. Ten ostatni znów wszczął rozmowę na temat należnych mu pieniędzy. Po kilku chwilach weszli oni obydwaj do restauracji Leibcygiera, znajdującej się przy ulicy Wschodniej nr. 28 i w dalszym ciągu kontynuowali rozmowę rozpoczętą na ulicy. Nie mogąc dojść do porozumienia, opuścili po kilkunastu minutach restaurację i skierowali się w stronę ul. Pomorskiej.

Gdy znaleźli się na rogu ul. Pomorskiej i Wschodniej, przed apteką, mieszczącą się w domu nr. 12 przy ulicy Pomroskiej, doszło do kłótni.

W pewnym momencie BALDERMAN UDERZYŁ „ŚLEPEGO MAKSA“ W TWARZ, NA CO TEN BŁYSKAWICZNYM RUCHEM WYCIĄGNĄŁ Z KIESZENI REWOLWER i, nim Balderman mógł zorjentować się, w sytuacji „Ślepy Maks“ oddał doń CZTERY SZYBKO NASTĘPUJĄCE PO SOBIE STRZAŁY. Mimo, że strzały były oddane z bezpośredniej bliskości, dwa tylko były celne: jedna z kul przeszyła Baldermanowi bok i utkwiła we wnętrznościach, druga zaś weszła z prawej klatki piersiowej i wyszła z lewej strony w okolicy serca. Balderman, brocząc oblicie krwią, runął na chodnik.

Gdy część świadków krwawego zajścia zajęła się wezwaniem pogotowia ratunkowego i zaalarmowaniem komisarjatu, „Ślepy Maks“ skorzystał z powstałego na ulicy zamieszania i TRZYMAJĄC W RĘKU REWOLWER ZACZĄŁ UCIEKAĆ ULICĄ POMORSKĄ w kierunku Placu Wolności. Kilku przechodniów puściło się za nim w pogoń. „Ślepy Maks“ tymczasem dobiegł do Placu Wolności, wskoczył do stojącej tam taksówki i kazał się wieźć w stronę Bałuckiego Rynku. Gdy taksówka wioząca zabójcę skręcała w ulicę Nowomiejską, na Plac Wolności przybyli ścigający go ludzie i krzykami zaalarmowali posterunkowego. Policjant, widząc odjeżdżające w szalonym pędzie auto i biegnących ludzi, zorjentował się w sytuacji, WSKOCZYŁ DO PRZEJEŻDŻAJĄCEJ WŁAŚNIE TAKSÓWKI i popędził za uciekającym.

Rozpoczęła się SZALONA POGOŃ. Obydwie taksówki pędziły na pełnym gazie, nie zwracając uwagi na ożywiony ruch uliczny. Na Starym Rynku uciekającej taksówce zastąpił drogę przejeżdżający w poprzek ulicy wóz. Uciekająca taksówka, CHCĄC UNIKNĄĆ KATASTROFY, musiała na chwilę zwolnić tempo i w ten sposób odległość między obydwiema taksówkami znacznie się zmniejszyła.

Gdy taksówka ze znajdującym się w niej „Ślepym Maksem“ znalazła się na Bałuckim Rynku, została ona dopędzona przez goniącego ją policjanta i zatrzymana.

„Ślepy Maks“ widząc, że nie zdoła już uciec, wysiadł z taksówki i nie stawiając oporu POZWOLIŁ SIĘ ARESZTOWAĆ i dobrowolnie oddał posiadany rewolwer.

Odprowadzony do 5 komisarjatu przyznał się do zabójstwa i został osadzony w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego.

Zwłoki zabitego Baldermana zostały przewiezione do prosektorjum miejskiego, gdzie zostanie dokonana sekcja.

Dalsze szczegóły zabójstwa poda dzisiejszy „Express“.

Bag.

Na froncie walki z rządem

zapanowała kompletna cisza. — Konferencja w Belwederze z premjerem Switalskim. — Marszałek nie wyjedzie na razie do Rumunji.

Berlin lansuje najfantastyczniejsze pogłoski o kryzysie politycznym w Warszawie.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Po ostatnich burzliwych dniach na terenie politycznym zapanowała znów cisza. Rząd pracuje normalnie nad sprawami bieżącemi. W poniedziałek odbędzie się posiedzenie rady ministrów, poświęcone załatwieniu pilnych spraw aktualnych, a dla przygotowania ich p. premjer dr. Świtalski odbył wczoraj w Belwederze 2-godzinną konferencję z Marszałkiem Piłsudskim. Na terenie sejmu o ostrych wystąpieniach lewicy wobec rządu, szumnie zapowiadanych jeszcze przed trzema dniami — już zupełnie przestało się mówić.

I tym razem groźne zapowiedzi spełzły na niczem, a warto zaznaczyć, że odwrót lewicy datuje się właściwie od powrotu Marszałka Piłsudskiego z Druskiennik do Warszawy.

Z kół zbliżonych do Belwederu komunikują, że Marszałek Piłsudski zaniechał już ostatecznie wyjazdu na kurację do Rumunji.

Plotki berlińskie.

(Telegram własny „Republiki“).

Berlin, 19 września.

Dzisiejsze dzienniki berlińskie przynoszą sensacyjne wiadomości z Warszawy o sytuacji politycznej. Rzeczą jasną jest dla każdego, znającego bieg wypadków w Polsce, że sytuacja ta wymaga dopiero wyklarowania i w mętnej wodzie pogłosek każdy może złowić taką rybkę, jaką mu się podoba. Nie mniej jednak z obowiązku dziennikarskiego notujemy wiadomość, lansowaną przez „Berliner Tageblatt“, jakoby nastąpić miała zmiana gabinetu na podstawie kompromisu pomiędzy lewicą a rządem. Wchodziłaby w takim razie pod uwagę kombinacja: Daszyński, Matuszewski, oraz nieznany bliżej Kazyzki(?), jak chce „Berliner Tageblatt“. Chodzi tu prawdopodobnie o zniekształcone przez niemieckiego dziennikarza inne nazwisko polskie — może Krzyżanowski. Cała pogłoska jest w każdym razie dla nas tylko fajerwerkiem i nic w wewnętrznem życiu politycznem Polski nie zapowiada kompromisu lewicowo-rządowego. Prasa niemiecka uważa, że trudne położenie gospodarcze Polski nie pozwala rządowi na zastosowanie wobec sejmu mocnych środków, będących do dyspozycji rządu.

Strzelał do sekundantów.

Dalszy ciąg procesu Wójcika. — Zeznania pułkownika Ulrycha. — Jaki był przebieg zajścia?..

Dziś wieczorem spodziewany jest wyrok.

Z Warszawy donoszą:

Po pierwszym dniu procesu sądowego w sprawie Wójcika znikły ostatecznie wszelkie cienie, które usiłowano na tę sprawę rzucić.

Sąd otrzymał obraz zaszłych w Piastowie wydarzeń.

Dwaj oficerowie po złożeniu przysięgi przeciw czemu zresztą obroną bezskutecznie oponowała, przedstawili logicznie i zgodnie przebieg krwawego zajścia nic wspólnego nie mającego z jakąkolwiek prowokacją.

Oficerowie w niczem nie uchybili roli zastępców honorowych. W mieszkaniu Wójcika stanęli w pozycji służbowej, z czapkami przy boku, i po ustaleniu, że mają do czynienia z autorem obraźliwego listu, chcieli mu zakomunikować, że są sekundantami płk. Ulrycha. Nim jednak zdołali to uczynić, padły strzały.

Zeznania obu oficerów wywarły wczoraj nader dodatnie wrażenie. Zresztą wypada zaznaczyć, że Wójcik też nie wywarł wrażenia ujemnego, **raczej zarysował się jako manjak i ofiara podżegań partyjnych.**

***

Pierwszym z przesłuchanych dziś świadków jest płk. Ulrych dowódca 36 p.p. L.A. Świadek zeznaje:

— Otrzymawszy pismo od jakiegoś Wójcika, uznałem treść jego za zgoła bezsensowną. Nakazałem mu list zwrócić, wychodząc z założenia, że skoro na tyle miljonów obywateli nikt do mnie nie pisze, to z jakiej racji właśnie p. Wójcik ma mi nadsyłać jakieś listy.

Poleciłem adjutantowi pułku, kapitanowi Lewińskiemu, napisać Wójcikowi, **że bzdur takich nie przyjmuję do wiadomości.**

Kpt. Lewiński na to oświadczył: Ja mu odpiszę, że uważamy go za chorego na umyśle. Zgodziłem się na to.

Otrzymawszy następnie ten sam list z bezczelnym dopiskiem **postanowiłem delegować dwu młodszych oficerów w celu zażądania od Wójcika satysfakcji honorowej.**

Wybrałem dwu pierwszych z brzegu oficerów, których nazwiska rzuciły mi się w oczy na znajdującej się przedemną tablicy. Zresztą byli to właśnie oficerowie dobrzy, spokojni, stateczni.

Wezwałem ich i spytałem, czy podejmą się zastępstwa honorowego, przedstawiając im sprawę Wójcika. Okazali natychmiast gotowość.

Przewodniczący: — Dlaczego pan wybrał tych właśnie oficerów

Świadek: — Była to rzecz przypadku.

Przew.: — Dlaczego pan radził wczesny wyjazd?

Św.: — Bo rozumiałem, że w lecie wcześniej wyjeżdżają z Piastowa do Warszawy, a chodziło o to, by Wójcika zastano i sprawdzono, co on za jeden.

Prokurator Grabowski: — Czy pan byłby tym przeciwnikiem w ewentualnem starciu honorowem z Wójcikiem?

Św.: — Tak, uważałem, że honorowo ja odpowiadam, ale szczerzę powiem, że się nad tem nie zastanawiałem.

Następnie płk. Ulrych opowiada o rozmowie z por. Nowaczyńskim i por. Cebrowskim, których odwiedził w szpitalu.

Na zakończenie płk. Ulrych oświadczył:

— Jestem wychowany na tradycjach rycerskich, akademickich Uniwersytetu Jagiellońskiego, dlatego nie mogę przypuszczać, aby sekundanci szli z nieprzyjaznemi zamiarami.

Starszy szeregowiec, szofer samochodu wojskowego, który wiózł poszkodowanych oficerów do Piastowa stwierdza, że gdy opuszczano Warszawę była godzina za 10 minut 6-ta, a przybyto do Piastowa za 15-cie minut 7-ma.

***

Przesłuchanie świadków, opowiadających tylko szczegóły wypadku, jaki rozegrał się w mieszkaniu oskarżonego w Piastowie, trwało do wieczora. Dziś rano przesłuchany będzie jeszcze lekarz, który badał rannych oficerów, oraz rzeczoznawca — rusznikarz.

Następnie zabierze głos prokurator p. Grabowski. Wyrok oczekiwany jest dziś w godzinach wieczorowych.

Prezydent Rzplitej wyjechał na wileńszczyznę

Warszawa, 19 września
(Polska Agencja Telegraficzna)

Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał w dniu dzisiejszym o godz. 8-ej rano do województwa nowogródzkiego i wileńskiego.

Prezydentowi towarzyszą w podróży szef gabinetu wojskowego pułk. Głogowski oraz adjutanci przyboczni mjr. Jurgielewicz i rtm. Calewski.

Dymisja wice-dyrektora Banku Polskiego.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wiceprezes banku polskiego dr. Feliks Młynarski po 5-letniem urzędowaniu złożył dziś w ręce prezesa banku polskiego dr. Wróblewskiego swoje funkcje. Dowiadujemy się, że nominacji następcy p. Młynarskiego w najbliższym czasie nie należy oczekiwać.

Groźne burze na morzu Północnem.

Londyn, 19 września

Na morzu Północnem panują od kilku dni groźne burze. Sztorn przeszedł nad Calais. Od piorunów zabite zostały 3 osoby. Straty materjalne spowodowane przez pożary są olbrzymie.

W Londynie panuje susza, tak, iż wydano zarządzenie ograniczające spożycie wody.

Dymisja gabinetu Waldemarasa.

Na czele nowego rządu stanie b. minister finansów.

Kowno, 19 września
Polska Agencja Telegraficzna

Elta donosi z Kowna oficjalnie:

Aby dać prezydentowi państwa całkowitą możność zreformowania gabinetu ministrów — wszyscy ministrowie złożyli swe portfele do dyspozycji Prezydenta Państwa.

Prezydent przyjął dymisję gabinetu. Do czasu powołania nowego gabinetu wszyscy ministrowie otrzymali polecenie pełnienia swych obowiązków.

***

Kowno, 19 września
(Polska Agencja Telegraficzna)

Ze źródeł miarodajnych Elta dowiaduje się, że utworzenie nowego gabinetu będzie prawdopodobnie powierzone dotychczasowemu ministrowi finansów Józefowi Tubialisowi.

Co mówi b. prem. Bartel po powrocie z zagranicy?

Lwów, 19 września.

Dzisiejsza „Chwila" ogłasza wywiad z byłym premjerem prof. Bartlem, który wczoraj przybył do Lwowa.

Co do polityki ogólnej zaznaczył były premjer, że w niej się nie orjentuje obecnie.

— Opuściłem Polskę, mówił prof. Bartel, w przededniu procesu ministra Czechowicza i od tej pory nie miałem dokładnych danych o rozwoju wypadków. Myślę, że ostatnie fazy polityki wewnętrznej są doniosłemi wydarzeniami w dobie obecnej i może na przyszłość.

Prof. Bartel, stwierdził następnie, iż sytuacja gospodarcza w Polsce nie jest zła. W porównaniu z warunkami życia za granicą uważa on sytuację w Polsce za bardzo dobrą.

Sprawy złożenia mandatu poselskiego prof. Bartel, jak mówił, właściwie sam ze sobą jeszcze nie uporządkował. Sejm jest narazie zamknięty i ta sprawa narazie nie jest aktualna.

Anglja zrzeka się mandatu nad Irakiem. — Zasadniczy zwrot w polityce kolonjalnej.

Londyn, 19 września.

„Daily Telegraph" donosi, że angielskie ministerstwo kolonji w piśmie do Ligi Narodów oświadcza gotowość zrzeczenia się mandatu nad Irakiem.

Rząd brytyjski zamierza poprzeć kandydaturę Iraku na członka Ligi Narodów i zawrzeć, z tym krajem szereg traktatów, dotyczących zarówno spraw finansowych jak i militarnych.

W zrzeczeniu się mandatu nad Irakiem koła polityczne widzą zasadniczą zmianę polityki kolonjalnej rządu angielskiego.

Groźba zamachu stanu w Austrji.

„Heimwehra" przygotowuje manifestacje przeciw połowicznej rewizji konstytucji.

Wiedeń, 19 września
(Polska Agencja Telegraficzna)

Pojawiły się tu pogłoski, **jakoby Heimwehra projektowała zamach stanu.** Pozostaje to w związku z artykułem prasowym, zapowiadającym, że Heimwehra nie dopuści do połowicznej rewizji konstytucji, zapowiadając na 29 września 4 wielkie manifestacje Heimwehry w okolicach Wiednia.

„Arbeiterztg" w odpowiedzi na to pisze, **że robotnicy socjalistyczni nie dadzą się sprowokować do nieodpowiedzialnych poczynań, gotowi są jednak na śmierć i życie bronić konstytucji.**

W związku z temi wystąpieniami poseł socjal - demokratyczny Deutsch zainterpelował rząd na posiedzeniu komisji obrachunkowej rady narodowej. Wicekanclerz oświadczył w odpowiedzi, że artykuł Heimwehry, jakkolwiek napisany w tonie ostrym, nie wywołał jednak niepokoju. Rząd stoi na stanowisku legalnym, zwracając uwagę, że wobec znaczenia Heimwehry, pożądane byłoby przyspieszenie prac w sprawie reformy konstytucji, co też rząd uczyni.

Co do zapowiedzianych manifestacji, to rząd nie chciałby się uciekać do stawiania trudności pochodom, czynić to jednak będzie atoli tak długo tylko, dopóki manifestacje nie będą zagrażać spokojowi.

Konszachty „Reichswehry" z zamachowcami wywołały w Niemczech wielkie wrażenie.

Berlin, 19 września
(Polska Agencja Telegraficzna)

Czołowa prasa nadreńska zwraca się z kategorycznem wezwaniem do ministerstwa Reichswehry, domagając się przeprowadzenia bezwzględnych zarządzeń w wypadku, gdyby się okazało, iż rewelacje „Rote Fahne" o stosunkach między Reichswehrą a zamachowcami były prawdziwe.

Centrowa „Kölnische Volkszeitung" wskazuje, że ostatnie rewelacje organu komunistycznego zachwiałyby silnie zaufaniem, jakie społeczeństwo niemieckie pokłada w Reichswehrze, gdyby istotnie udało się dowieść prawdziwości twierdzeń organu komunistycznego.

Również demokratyczny „Kölner Tageblatt" żąda kategorycznie przeprowadzenia surowego śledztwa, oświadczając, że opinja niemiecka zastrzega się przeciwko temu, aby ministerstwo Reichswehry zbywało ją w tej sprawie przy pomocy aroganckich zaprzeczeń.

Mandat palestyński dla Stanów Zjednoczonych

Londyn, 19 września.

„Evening Standard" ogłasza sensacyjny artykuł na temat mandatu palestyńskiego, w którym stwierdza, że w Anglji coraz bardziej utrwala się opinja, że zrzeczenie się palestyńskiego mandatu jest właściwie w interesie Anglji.

Z drugiej strony podaje to źródło ze strony włoskiej czynione są zabiegi o objęcie tego mandatu, a to zarówno w Watykanie, jak i w Kwirynale. W szczególności Watykan podnosi wątpliwości wobec faktu, że zarząd świętych miejsc chrześcijańskich bezpodstawnie znajduje się właściwie w rękach prawosławnych którzy do tego mają najmniej uprawnienia.

Nie ulega też wątpliwości, że sfery sjonistyczne, zwłaszcza zaś dr. Weitzmann, chętnie widzieliby zarząd Palestyny w rękach katolickich, względnie nawet Watykanu. Ponieważ zaś oznaczałoby to pośrednio wzmożenie wpływów włoskich w Palestynie, więc „Evening Standard" jako najlepsze wyjście proponuje przekazanie mandatu Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej, które — zdaniem dziennika — niewątpliwie spełniłyby go bezstronnie, ku zadowoleniu wszystkich interesowanych wyznań.

Mały obrót-mały zysk

Narzekania na szczególnie kosztowne pośredniczenie w handlu, podrażające w niebywały sposób wszystkie niemal towary, stało się w Polsce zjawiskiem nagminnem. Zjawisko to najjaskrawiej występuje w handlu artykułami spożywczo-rolnymi, gdzie **mimo utrzymującej się od dłuższego czasu taniości zboża i wszystkich podstawowych produktów rolniczych, ceny żywności stoją na stosunkowo wysokim poziomie**, na co szczególnie uskarżają się rolnicy.

Rolnicy pozatem powołują się na to że także poziom cen produktów przemysłowych, jest niepomiernie wysoki i że tutaj również różnica cen hurtowych i detalicznych jest nieproporcjonalnie wielka.

Czy temu, zapewne niezdrowemu stanowi rzeczy, winne jest w ogólności kupiectwo?

Doraźny zysk u znacznego odłamu kupiectwa **odgrywa rolę przedewszystkiem.** Ale też zwalanie winy za wszystko na same kupiectwo, jako takie, byłoby wysoce **krzywdzące i niesprawiedliwe.** Niezdrowe stosunki w naszym handlu powodują cały szereg przyczyn, z których najważniejsze stanowią: **brak własnych kapitałów pozwalających na niższe kalkulowanie towarów i wysokie koszta kred. obciążające w wysokim stopniu ceny towaru**, duża niesolidność wśród „kupujących na weksle", która zwiększa znacznie ryzyko kupca i która go też w pewnym stopniu demoralizuje, wreszcie, co najwięcej szkodzi dobrej opinji kupiectwa — **wielka stosunkowo liczba handlujących niefachowców, bardzo często nie posiadających także gotówki.** Struktura społeczna naszego stanu kupieckiego jest ogromnie zbliżona do struktury rolniczej: na 3 miljony właścicieli gospodarstw rolnych przeszło 2 miljony stanowią 3—6 morgowi gospodarze, którzy ostatecznie mają tyle, aby nie umrzeć, jednak za mało, aby żyć i aby „dać zarobić". Podobnie i w dziedzinie handlu **większość stanowią biedacy którzy handlują jedynie dlatego, że nic innego nie mają do zrobienia.**

Ciekawe światło na tę sprawę rzuca statystyka, według której **na jedną osobę w Polsce zajmującą się handlem przypada (1926 r.) 4.000 zł. rocznie!** Są to poprostu rzeczy nienaturalne, jeśli się zważy, że samo **utrzymanie roczne jednej osoby przeciętnie wyniosło ponad 1 tysiąc zł.** W tych warunkach wykluczony musi być solidny handel i **człowiek, który ma rocznego utargu 4 tysiące zł., nie może przecież zarabiać na wielkim obrocie, raczej musi spekulować, dopóki nie zbankrutuje.**

Prawda, iż wielu pośród niezawodowo handlujących zarabia jeszcze ubocznie lub też sam handel traktuje, jako uboczny zarobek, ale właśnie takie „paskudzenie" interesu" prawdziwym handlowcom w czasie, gdy brak gotówki jest powszechne a kredyt kolosolnie drogi — powoduje, iż **nawet solidnym kupcom trudno jest solidnie kalkulować.** Zacięta konkurencja może być zdrowa i ze stanowiska kupujących pożyteczna, ale tylko wówczas, jeżeli konkurujący z sobą wyszukują własną gotówkę.

Dlatego też, wydaje mi się, iż **kupcy nasi ponoszą największą „winę" przez to że — jest ich stanowczo za dużo.** Ci „małorolni" i „bezrolni" właściciele lichych handelków, których często cały obrót nie wystarcza na ich utrzymanie, to doprawdy największe nieszczęście w naszych stosunkach handlowych i jak do pewnego stopnia **zawadą dla samego siebie, tudzież dla rolnictwa, jako takiego, jest małorolny chłop, tak też zawadą w handlu jest „bezportkowy" kupiec.**

W Niemczech w tym czasie przeciętny obrót handlowy na jedną osobę handlującą wynosił 20.000 marek złotych a więc więcej niż dziesięć razy tyle co w Polsce, zaś w Stanach Zj. Am. P. — 20000 dolraów, t.j. 45 razy tyle co w Polsce! Dlatego też tam handel na ogólne stosunki gospodarcze wywiera wpływ stosunkowo daleko większy i pożyteczniejszy niż u nas.

Oczywiście wysokość obrotu zależna jest nie tylko od ilości handlujących w państwie, lecz także od stopnia konsumpcji — i podczas gdy bogatszy stosunkowo niemiec czy amerykanin może dużo kupować — przeciętny polak konsumuje mało.

W każdym razie społeczeństwo nie ma żadnego interesu w nadmiernej ilości kupców w stosunku do kupujących. Ale ten stan rzeczy ulegnie zmianie dopiero wówczas, gdy zaistnieje poprawa stosunków gospodarczych gdy wielu handlujących z przyjemnością porzucić będzie mogło swoje dychawiczne handelki, aby się zabrać do właściwszej sobie profesji.

J. Cz.

W Ameryce żyją inaczej...

Każdy kupiec dba o wygodę klijenta.—Wielkie magazyny uniwersalne. — Szybko, tanio i sprawnie. — Chleb i masło bezpłatnie. — Tekturowe szklanki.

N. York, we wrześniu.

Mówiąc o magazynach amerykańskich, nie sposób zamilczeć o Woolworth'cie i Kresge'm. Dają się określić krótko i węzłowato. Woolworth: *od 5 do 25 centów*, Kresge: *od 5 centów do 1 dolara.* Są to business'y tak dochodowe, że Woolworth posiada najwyższy building w N. Yorku *(58 pięter)* i wiele innych drapaczy a Kresge nietylko z nazwiska przypomina krezusa, ale i z majątku.

Obydwie te firmy mają mnóstwo sklepów we wszystkich miastach Stanów Zjednoczonych, a odwiedzają je codzień nie miljony ludzi. Oto, co się nazywa utrafić w samo sedno!

Amerykanin chyba nie mógłby żyć bez tych „tanich źródeł". Ruch w nich szalony! U Woolwortha każdy może zjeść *10 — 15 centowy breakfast, zaondulować włosy, kupić spinkę, kołnierzyk, pończochy, szpilkę, płytę gramofonową, nuty, kwiaty, scyzoryk, naczynia kuchenne i stołowe, a nawet jakąś, nagle potrzebną śrubę do Forda.*

Ekspedycja szybka, uprzejma, pieniądze odbiera odrazu sprzedająca. Taniość sprzedawanych przedmiotów tak hypnotyzuje nowicjuszów, że towarzyszka moja po kilkugodzinnej wędrówce u Kresge'go utopiła tam całe 10 dolarów, choć przyszła tylko po lakier do paznokci za 10 centów. W chwili kupna wszystkie drobiazgi wydawały się niesłychanie ważne i niezbędne.

Teraz jeszcze inny rodzaj sklepów: *druggs.* Właściwie apteki, a zupełnie inne niż w Europie. W druggs można kupić *lekarstwo, kosmetyki, pióra, ołówki, papierosy, pocztówki, cukierki, zjeść śniadanie, nawet obiad.* Jest to jakby połączenie składu aptecznego, apteki i baru z wysokiemi krzesłami przy kontuarze. Za kontuarem żwawi młodzieńcy szybko preparują skomplikowane sandwich'e i przypalają toast'y, a nieodzowny murzyn myje naczynia. Druggs są czynne w zwykłe dnie tygodnia i niedziele do 1-ej w nocy a niektóre nawet przez całą noc.

Na Broadway'u i w innych ruchliwych dzielnicach zwracają uwagę europejczyka oryginalne wystawy; za szybą misterna gwiazda z kapeluszy i butów a pod nią siedzi żywa reklama — *pracowite homo i na widoku publicznym reperuje dziurawe podeszwy.*

Są to zakłady nadwyraz pożyteczne. Lokal spory z szeregiem wygodnych foteli na wysokiem podjum, fotele te przypominają stalle; klijent bez żenady może w nich zdjąć obuwie. W ciągu 10 minut buciki przy pomocy wielu skomplikowanych maszyn powracają do ich właściciela z nowemi zelówkami, a w tych samych 10 minutach zniszczony kapelusz klijenta przechodzi odświeżającą kurację; następnie klijent siada w innym fotelu, umieszczonym tak wysoko, że nogi siedzącego znajdują się na wysokości metra od podłogi, a pucybut - maszyna czyści mu buty z afrykańskim temperamentem.

Niemały kłopot dla turysty, niewładającego biegle angielskim, przedstawia kwestja kulinarna. Stereotypowy roastbeeff wkrótce zaczyna mu się zjawiać w najkoszmarniejszych snach. A przecież kuchnia amerykańska, choć gorsza od francuskiej, jest bardzo urozmaicona i przewyższa angielską. Obfitość owoców o każdej porze roku (np. truskawki są przez cały rok!) ma specjalny urok dla polaka, który tego lata czereśnie kupował w kraju na dekagramy, a na arbuzy w wystawach spogląda z nabożeństwem i utajonym zachwytem.

Ale polak samemi owocami żyć nie potrafi (ponoć w Polsce najobficiej się jada), musi więc wstąpić do jadłodajni. W restauracji **karta wielkości ręcznika;** potrawy wypisane tylko po angielsku. Nieszczęsny turysta momentalnie zatraca swe zdolności lingwistyczne i najczęściej „wpada".

Bądźże tu mądry człeku i zgaduj, co na tej płachcie wydrukowali! Marzysz o kuropatwie czy homarze, a wybrałeś właśnie jakieś ślimaki!

Deską ratunku, a raczej przystanią dla cudzoziemca są t. zw. cafeterie, t. j. restauracja z samoobsługą. Kontuar. Na nim wszelkiego rodzaju dary boże. A więc w kolejnym porządku: pieczywa, owoce, zimne przekąski, zupy, gorące mięsa, ryby, jarzyny, desery, kawa, herbata, mleko i t. d. Wszędzie etykiety z ceną.

Ideał! Wiem nietylko, co zjem, ale i za ile! Świadomość ta dodaje apetytu i uszlachetnia smak potrawy!

Wolność handlu odbija się dodatnio i na restauracjach tamtejszych. Amerykanin przy założeniu handelku **wykupuje pozwolenie za dolara i na tem koniec.** Żadnych podatków ani „od spożycia", ani „od siedzenia". Raj na ziemi! Widocznie dzięki temu nie powodzi mu się źle, gdyż **chleb i masło dostaje się wszędzie do obiadu bezpłatnie.**

Ale co tam chleb i masło! Więcej jest rzeczy, za które w Ameryce nic się nie płaci; do papierosów np. dodają **zadarmo zapałki.** Na płaskiem pudełku umieszczona naturalnie reklama. W lepszych hotelach co rano boy przynosi **gratis gazetę** (i to grubości, jak pięć naszych niedzielnych kurjerów), za wstęp do muzeów, ogrodów zoologicznych nic się nie płaci.

Pamiętam, jak mnie oburzył zwyczaj w którymś z większych teatrów paryskich, gdzie w szatni zażądano **osobnej opłaty za każdy przedmiot, t. j. za parasol, okrycie i kapelusz.** W Paryżu wyzyskują widza, zanim wszedł na salę. W nowojorskiej Metropolitan Opera House nie tylko niema żadnych napiwków, **ale wejść można z okryciem i kapeluszem w ręku na widownię.** Coprawda wygląda to nieco zabawnie, gdy wyfraczony gentleman stawia pod krzesło cylinder, a na oparcie zarzuca palto. Za programy w teatrach i kinach amerykańskich nic się nie płaci. A jak pięknie są wydane! Co za ilustracje!

Charakterystyczne, że często podają napoje w **tekturowych białych szklankach,** umieszczonych na metalowych podstawkach. W ten sposób nie trzeba zatrudniać drogiej roboczej siły do mycia szkła, a po każdem użyciu tekturowe naczynie kończy swój krótki żywot.

Zaznaczyć muszę, że w demokratycznej Ameryce istnieją napiwki w restauracjach, gdyż do rachunków nic się nie dolicza.

J. Dw.

Rozbrojenie morskie jest gwarancją pokoju.

Niespodziewany odczyt Hoovera przez radjo.

Nowy Jork, 19 września.

Radjosłuchaczów amerykańskich spotkała wczoraj niezwykła niespodzianka. Zupełnie nieoczekiwanie stanął przed mikrofonem prezydent Hoover i wygłosił odczyt na temat rozbrojenia.

Oświadczył on, że **nadchodzące rokowania w sprawie rozbrojenia na morzu są logicznem następstwem paktu Kelloga, w którym państwa zobowiązały się nie używać wojny jako środka swej polityki. Pozatem rozbrojenie stanowi zdaniem prezydenta Ameryki poważny krok dla zabezpieczenia pokoju.**

Równocześnie z rozbrojeniem na morzu nie należy jednak zaniedbać zdolności narodowej obrony Ameryki. Bezpieczeństwu Ameryki nic nie grozi, chodzi o pewne ograniczenie wydatków wojskowych.

Wczoraj pojawił się również urzędowy komunikat, zapowiadający poddanie rozbrojeniu 19—32 krążowników, **ponieważ jednostki te są już przestarzałe** i nie zdolne do walki z nowoczesnemi okrętami wojennemi.

Olbrzymią rakietę międzyplanetarną

buduje profesor niemiecki.

Berlin, 19 września.

Prof. Oberth, słynny teoretyk t. zw. komunikacji międzyplanetarnej, postanowił zbudować rakietę międzyplanetarną.

Rakieta ta ma składać się z 150 walców stalowych, wchodzących jeden w drugi. Największy z nich będzie posiadał przekrój 25 metrów.

Jako siła popędowa użyty ma być płynny wodór.

Prof. Oberth poszukuje odpowiedniego terenu, na którym ustawiłby rakietę do wystrzału.

Jest to zadanie bardzo trudne, gdyż ze względu na bezpieczeństwo musi on wyszukać miejsce, w którem tego rodzaju próba nie zagrażałaby życiu ludzkiemu.

Chodzi także o ubezpieczenie okolicznych mieszkańców od ewentualnego upadku rakiety z wyżyn kilkunastu tysięcy metrów.

Konferencja morska

odroczona do stycznia 1930 roku.

Berlin, 19 września

Berliner Tageblatt w depeszy z Waszyngtonu oświadcza, iż wiadomości o opozycji przeciwko anglo - amerykańskiemu porozumieniu morskiemu spowodowały odroczenie planowanej konferencji morskiej do stycznia 1930.

Miejska komisja muzyczna

będzie utworzona przy wydziale kultury i oświaty magistratu.

Wczoraj wieczorem, z inicjatywy p. prezesa rady miejskiej — inż. Holcgrebera, odbyła się w siedzibie radzieckiej konferencja specjalna, poświęcona zagadnieniom krzewienia kultury muzycznej w Łodzi.

Obecni byli pp.: dyr. Adwentowicz, r. Blaier, prof. Kijeńska - Dobkiewiczowa, prof. Dobkiewicz, J. Frydberg, inż. H. Goldberg, dr. J. Leyberg, H. Majzlowa, adw. L. Poznański, dyr. Rundo, dyr. Ryder, ławnik Smolik, dyr. A. Strauch, przewodniczący związku zaw. muzyków — Spielman, r. dr. Tomaszewski, wiceprezes rady miejskiej — Wolczyński.

Przewodniczył obradom p. prezes Holcgreber, który też zagaił posiedzenie zaznajamiając dokładnie zaproszonych z przedmiotem konferencji. Następnie p. prezes Holcgreber dał w swem przemówieniu zarys prac i usiłowań zarówno społeczeństwa łódzkiego, jak władz miejskich na polu krzewienia kultury muzycznej, podkreślił umiłowanie muzyki, istniejące w najszerszych sferach mieszkańców naszego miasta i wskazał na ożywioną działalność takich instytucyj kultury muzycznej, jak T-wo muzyczne, łódzka orkiestra symfoniczna, przekształcona nastepnie w łódzką orkiestrę filharmoniczną, T-wo miłośników muzyki i in.

Dalej zakomunikował p. prezes Holcgreber o inicjatywie p. dyr. Adwentowicza co do zorganizowania w teatrze miejskim stałych przedstawień operowych, które oczywiście nie mogą się odbywać bez udziału wyszkolonej i zgranej orkiestry. Orkiestra ta istnieje w postaci zespołu Ł. O. F., zaś by umożliwić o-żywić jej działalność, dyr. Adwentowicz uzyskał dla niej w departamencie sztuki *przyrzeczenie subwencji w wysokości 10 — 12,000 zł.*

Celem skoordynowania pracy w dziedzinie kultury muzycznej zaproponował p. prezes Holcgreber powołanie przez radę miejską *komisji muzycznej*, która funkcjonując w charakterze ciała opinjodawczego przy wydziale oświaty i kultury, układałaby plan i program *zamierzeń muzycznych na terenie m. Łodzi* oraz stawiałaby wnioski co do podziału funduszów, przeznaczonych w budżecie miejskim na cele popierania muzyki.

Komisja ta miałaby skład następujący: prezes rady miejskiej, prezydent miasta i ławnik wydziału oświaty i kultury — z urzędu, następnie — dyrektor teatru miejskiego, 2 delegatów Ł. O. F., 1 delegat związku zawodowego muzyków, 2 radnych miejskich i 2 wybranych przez radę miejską obywateli miasta.

Projekt p. prezesa Holcgrebera spotkał się *z jednomyślnem uznaniem zebranych*, którzy złożyli podziękowanie inicjatorowi konferencji za jej zwołanie.

Po przedyskutowaniu szczegółów projektu powołania do życia komisji muzycznej, postanowiono prosić p. prezesa Holcgrebera o postawienie tej sprawy na porządku obrad najbliższego posiedzenia rady miejskiej, t. j. w dniu 26 b. m.

Celem przyśpieszenia zrealizowania sprawy subwencji dla Ł. O. F. wyjadą w najbliższych dniach do Warszawy pp.: prezes inż. Holcgreber i wiceprezes dyr. Wolczyński, którzy będą interwenjować u odpowiednich czynników.

Likwidacja robót sezonowych.

Robotnicy domagają się pracy i zaopatrzenia na zimę.

Onegdaj odbyły się dwa wielkie zebrania robotników sezonowych w związku polskim (Główna 31) i chrześcijańskim (Przejazd 34).

W polskich związkach referowano sprawę zatrudniania przez magistrat robotników sezonowych i wystepowano przeciwko zakończeniu tych robót już w dniu 1 listopada.

Referenci wskazywali, że po raz pierwszy w Łodzi tak szybko likwiduje się roboty sezonowe, choć robotnicy nie zdołali i nie będą mogli odłożyć pieniędzy na zimę.

Również sprawa węgla jest zdaniem mówców niepodpowiednio załatwiona, gdyż 5 korcy węgla dla robotnika z rodziną na całą zimę, to zbyt mała ilość, by mogła wystarczyć.

W rezultacie uchwalono w krótkim czasie wielki wiec demonstracyjny.

W związkach chrześcijańskich sprawę robotników sezonowych referowali pp. Plewiński i Mruk, wskazując na grożącą robotnikom nędze w zimie, gdy nie będą oni mogli otrzymać zasiłki, a obec nie pracują 3—4 dni w tygodniu wskutek czego nie będą mogli zapatrzyć się na zimę.

Następnie omawiano sprawę zaopatrzenia robotników sezonowych w węgiel i postanowiono domagać się, by magistrat zamiast 5, udzielił robotnikom 10 korcy na zimę.

Uchwalono wszcząć kroki zmierzające do uchylenia t. zw. martwego sezonu podczas którego robotnicy nie otrzymują zasiłków.

Przyjętą na zebraniu rezolucję postanowiono przesłać do wiadomości magistratu. (b).

Wszyscy właściciele domów

winni niezwłocznie przystąpić do robót kanalizacyjnych.

Jak już wczoraj donosiliśmy, magistrat zgodził się na przyłączenie częściowe nieruchomości położonych na ulicy Piotrkowskiej od Placu Wolności do Narwrot i Zamenhofa oraz dokoła Pl. Wolności do sieci kanalizacyjnej, celem uporządkowania ulicy i zlikwidowania wylewu wszelkich cuchnących nieczystości na jezdnię.

Wobec tego, iż właściciele nieruchomości na posiedzeniu złożyli ustne zobowiązanie, iż wpłyną na wszystkich swych członków, by, nie tracąc ani chwili czasu, przystąpili do wykonania tych niezbędnych prac, w bieżącym tygodniu w obydwuch stowarzyszeniach właścicieli nieruchomości odbędą się specjalne walne zebrania, na których zarząd poda do wiadomości uchwałę powziętą na posiedzeniu magistratu i zobowiąże swych członków do natychmiastowego przystąpienia do robót. (i)

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 57), S. Jankielewicza (Stary Rynek 9). (b).

Podróż po Francji.

III.

Marsylja, we wrześniu.

120 kilometrów na południe od Avinionu w szerokiej zatoce śródziemnomorskiej rozpościera się pierwszy port handlowy Francji, pierwsze pod względem zaludnienia miasto po Paryżu, kolorowa, tajemnicza a słoneczna *Marsylja*.

Marsylja! Przedmiot najskrytszych marzeń wszystkich, żądnych przygód i podróży uczniaków i żądnych zysków — *handlarzy żywym towarem*. Stąd odchodzą zaczarowane okręty w krainy młodzieńczych marzeń, stąd jednocześnie odchodzą do Argentyny i Brazylji okręty z najhaniebniejszemi dla ludzkości ładunkami.

Droga od Avinionu do Marsylji wiedzie przez rozsłonecznioną Prowansalję, falistą i zieloną, najeżoną ruinami starych i „jeszcze starszych" zamków i fortec a nawet aren cyrkowych, świadczących o tem, że tędy szedł jeden z największych szlaków rzymskich.

Coraz częściej na drodze okazują się gaje cyprysowe, kępy palm i kaktusów, lasy piniowe, aż wreszcie linja kolejowa zbliża się do morskiego wybrzeża i łukiem zakręca w stronę zatoki marsylskiej. Pierwszą rzeczą, która wita podróżnego w Marsylji, jest *imponujący dworzec*.

Dominujący na wysokim wzgórzu nad miastem i połączony z leżącemi w dole ulicami kaskadą wspaniałych i po królewsku iluminowanych schodów dworzec ten z perspektywy ulic wygląda jak pałac.

Zatrzymajmy się na najwyższym tarasie dworca, rzućmy okiem na leżące u stóp miasto oraz zatrzymajmy się na drugim końcu miasta na wysokiej skale kościół Notre Dame de la Sarde i... zmieńmy temat rozmowy.

Opisywać szczegółowo wielkie europejskie miasto to bardzo nudne zajęcie. Czytać taki opis, zwłaszcza siedząc w Łodzi jeszcze nudniejsze. Przebiegnijmy więc szybkim krokiem centrum miasta, gwizdnąwszy na muzea, pomniki i tym podobne uroczyste flaki z olejem, przetnijmy place i główne arterje miasta, na których kłębi się ciżba ludzka, nieco bardziej krzykliwa, bardziej ogorzała (i to nie od miesiąca) i brudniejsza niż inne i odszukajmy w Marsylji to, co w niej naprawdę godne jest opisu.

A więc: *port a przedewszystkiem dzielnica portowa*, najstarsza dzielnica miasta.

Całe wybrzeże morza, na którem rozrzucona jest Marsylja, zajęte jest przez port. Od wschodniej strony port stary: olbrzymi basen wodny, z trzech stron zamknięty — przez miasto, w którym obecnie gnieżdżą się już tylko setki łódek rybackich, motorówek spacerowych i małych stateczków handlowych. Od zachodniej strony — nowy port: olbrzymie przystanie, składy towarów, doki, komory celne i magazyny zajmują cały brzeg, uniedostępniając widok na morze i stojące w porcie okręty. Dopiero, gdy się wypłynie łódką na morze lub drugim stateczkiem dojdzie do kilkukilometrowego kamiennego molo, zwanego „jetee", zamykającego port i stanowiącego potężną tarczę przed naporem atakującej wody, — można objąć okiem niezwykły obraz, jaki daje port Marsylji: setki przystani dalekobieżnych okrętów stoją pod parą kolosy transoceaniczne, przewożące tysiące ludzi z Europy do Azji i Afryki, wielkie białe statki, zabierające po kilka tysiące rodzin emigrantów, wyruszających z ubogiemi tobołkami w pogoń za kawałkiem chleba, przewożące jednocześnie pierwszą klasą w luksusowych apartamentach bogatych kupców, chorych na spleen podróżujących milionerów obu półkul i piratów XX-go wieku — hochstaplerów.

Oto w innem miejscu portu z dziesiątków żelaznych transportowców wyładowują niezliczone stada przywiezionych z Afryki baranów.

Oto w innym jeszcze zakątku portu stoją na kotwicy prywatne jachty — białe pływające wyspy rozkoszy. Oto wreszcie wyrusza na pełne morze wielki statek spacerowy, odbiedzający wszystkie ciekawsze porty Śródziemnego Morza.

A wszędzie, mimo tropikalnego upału, ruch, krzyk, praca i śmiechy oraz pożegnalne nawoływania we wszystkich językach świata: *„A pisz! A przysyłaj dolary!"*

To — po jednej stronie molo. Po drugiej spokojne, błękitne morze w słońcu, a na morzu w oddali majaczące kontury wysp. Pierwsza z nich to Chateau d'If, ponura wyspa - więzienie, unieśmiertelniona przez Dumasa w jego „Monte Christo". O ile jednak port Marsylji przedstawia widok barwny i przykuwający uwagę, o tyle dzielnica portowa miasta, dzielnica otaczająca stary port przynosi wrażenia silniejsze nad wszystko, bo *wrażenia przejmujące zgrozą*.

Oto do wybrzeża we wszystkich kierunkach rozchodzą się setki uliczek, wspinających się od morza w górę, tak wąskich, że dwóch ludzi z trudem się na nich wyminą, a tak brudnych, że... proszę mi darować... *Łódź w porównaniu mogłaby się najczystszem miastem świata.*

Górą ulic, od okien do okien poprzeciągane sznury, na których wiszą bielizna, potworne kolorowa, podziurawiona i powygrzana, jak stare sztandary w muzeach. A dołem ku morzu ściekają ganiglizna *cuchnące rynsztoki*, wznoszą się góry śmietników, z uwijającemi się po nich szczurami i kotami, a między tem wszystkiem jacyś ludzie czarni od słońca i brudu ludzie, o których Bóg zapomniał, żyją, mnożą się i plugawią.

Całe życie ludzkie toczy się w tej dzielnicy Marsylji na ulicy: *na ulicy gotują, piorą, jedzą, kochają się i śpią.* A wieczorem dzielnica portowa zamienia się w jeden, zgrozą przejmujący, dom publiczny.

Dom publiczny — pod gołem niebem, na ulicy. Otwierają się tysiące drzwi małych parterowych pokoików. Jedynym sprzętem pokoików tych jest tylko łóżko. A przed każdemi drzwiami czatuje na przechodniów z papierosem w zębach i papierowym kwiatem we włosach posiadaczka łóżka, sprzedawczyni miłości.

Oto w ciasną i brudną uliczkę wchodzi zabłąkany przechodzień. W tejże chwili ze wszystkich stron rzuca się na niego tłum jazgocących, wymalowanych bab, chwyta go za rękawy, za ubranie i ciągnie — każda w swoją stronę. Ciągną siłą, staczając ze sobą krwawe walki pazurami, licytując się coraz niższemi cenami. Oto *najpotworniejsza na świecie walka o kawałek chleba*.

A przechodniowi pozostaje tylko jedno: kilkoma uderzeniami pięści wyrąbać sobie drogę do odwrotu i w panicznej ucieczce zostawić za sobą to najrealniejsze z dantejskich piekieł.

Jakże przyjemnie jest potem, biegnąc przez śródmieście na dworzec, stwierdzać mimochodem, że istnieją jeszcze na świecie szerokie ulice, że ile chodzą po nich ludzie kobiety, które też czepiają się ale... bez pazurów...

T. Żeromski.

KRONIKA

WRZESIEŃ
20
PIĄTEK

Dziś: Eustachego M.
Jutro: Mateusza O.

Wschód słońca	5.16
Zachód słońca	6.12
Wschód księżyca	6.25
Zachód księżyca	6.41
Długość dnia	12.03
Ubyło dnia	4.03

Wice-wojewoda dr. Rożniecki

wyjechał wczoraj do Warszawy.

W dniu wczorajszym wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy Pan wicewojewoda dr. J. B. Rożniecki.

Podania o odroczenia

winny być składane przed terminem wcielenia do wojska.

Wobec zbliżającego się terminu wcielenia poborowych rocznika 1908 do wojska, stała się aktualną sprawa wnoszenia podań o odroczenie służby wojskowej W związku z tem urząd wojewódzki otrzymał okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych, przypominający o konieczności ścisłego przestrzegania przepisów dotyczących terminu składania podań o odroczenie służby wojskowej.

Mianowicie, wszelkie podania o odroczenia muszą być wniesione i rozpatrzone, w dodatni, czy ujemny sposób, przed terminem wcielenia, albowiem w przeciwnym wypadku wywołuje to chaos gdyż oddziały wojskowe muszą przeprowadzać całą procedurę zwalniania poborowego, który już został wciągnięty i otrzymał umundurowanie i zaprowiantowanie. Z drugiej strony wpływa to bardzo ujemnie na samych poborowych, z których bardzo wielu jest na posadach, i którzy wskutek zbyt późnego przyznania im odroczenia muszą zrezygnować z pracy i bardzo często tracą na zawsze swe stanowisko.

Wobec wydania powyższego okólnika w roku bieżącym wszyscy poborowi którzy wnieśli czy wniosą podania o odroczenia zostaną zgóry powiadomieni o rezultacie swych starań.

Rejestracja rocznika 1911

Dziś, w piątek, ddnia 20-go września r. b. powinni się zgłosić do rejestracji w lokalu Biura policyjno - wojskowego (Piotrkowska 212), w godzinach od 8-ej rano do 15-ej (3-ej po poł.), mężczyźni rocznika 1911, zamieszkali na terenie 3-go komisarjatu policyjnego, których nazwiska rozpoczynają się od liter L. Ł. M. N. O oraz zamieszkali na terenie 9-go komisarjatu policyjnego, których nazwiska rozpoczynają się od liter: A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K, L.

Każdy zgłaszający się do rejestracji powinien być zameldowany w Łodzi i posiadać dowód osobisty, a w razie braku tegoż — metrykę urodzenia oraz inny okument, stwierdzający tożsamość osoby, świadectwo szkolne, rzemieślnicy zaś ponadto — świadectwo cechowe.

Winni niezgłoszenia się do rejestracji w wyznaczonym terminie ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6-ciu tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Jak Łódź się bawi?

Kina.-Teatry.-Imprezy sportowe.-Wieczornice, odczyty i maskarady

Największem powodzeniem cieszą się kina i — mecze piłki nożnej.

Stojmy u progu zimowego sezonu. Teatry otworzyły już swe podwoje, kina prześcigają się wzajemnie w doborze obrazów, właściciele sal i innych miejsc rozrywkowych — szykują się do zimowej kampanji...

Powiększona ilość teatrów, kosztowny remont największych łódzkich kin i t. d., zdają się wyraźnie świadczyć o tem, że inicjatorzy wszelkich imprez widowiskowo-rozrywkowych obiecują sobie — wbrew ciężkim czasom i pustym kieszeniom — bardzo wiele...

Niejaką podstawą do takich lub innych przewidywań mogą jednak służyć konkretne dane cyfrowe o ubiegłych latach, dotyczące tej dziedziny. Z cyfr tych bowiem wyciągnąć można pewne wnioski o tem: **jak Łódź się bawi, w jakich rodzajach rozrywek znajduje największe upodobanie i t. d.**

Oczywiście — naczelne miejsce w danych tych zajmuje zawsze frekwencja kinematografów.

Tak więc w ubiegłym roku miały kina łódzkie aż 6,192,457 widzów. Miljonowa ta pozycja przypada na 28 kinoteatrów, (tyle ich posiada Łódź).

Skromnie w porównaniu z dziesiątą muzą, bo w każdym razie nie w miljonach, przedstawia się frekwencja teatrów łódzkich w roku ubiegłym.

Bądź - co - bądź teatry miały — na 2374 widowisk — widzów 686.015. Wynika z tego, że niejedno kino więcej w ciągu roku miało publiczności, niż wszystkie teatry i teatrzyki...

Pokaźną stosunkowo pozycję zajmuje obok teatrów — **cyrk. Ściągnął on 57.[illegible] widzów na 102 przedstawienia.**

Lubuje się Łódź widocznie również w przedstawieniach amatorskich, bo rokrocznie mamy ich kilkaset w różnych łódzkich stowarzyszeniach i związkach. W ubiegłym roku ilość ich doszła do prawie 500.

Spada natomiast z roku na rok **liczba odczytów, akademij i podobnych imprez.**

Podczas gdy w latach dawniejszych mieliśmy w Łodzi zazwyczaj po **sto kilkadziesiąt odczytów,** już w ubiegłym roku ilość ta zmniejszyła się do 73. Akademji w roku 1928 było 37, podczas gdy w pierwszych latach odzyskania Niepodległości ilość ta stale **przekraczała pół setki.**

Koncertów odbyło się w ubiegłym roku — 142, zabaw tanecznych 452. Cyfry te są większe, niż natomiast **stały spadek wykazujące — maskarady.**

Jeszcze w okresie lat 1928—1925 odbywało się w Łodzi 70—80 maskarad w sezonie karnawałowym a nawet — pokarnawałowym. W roku 1927 mieliśmy takich imprez już tylko 50. w 1928 — jeszcze mniej, bo — 45... Jak będzie więc w tym roku?

***

Jeśli mowa o imprezach, nie specjalnie związanych z okresem sezonu zimowego, to oczywiście — wybitną pozycję zajmują w Łodzi — **widowiska sportowe: mecze piłki nożnej.**

W ubiegłym roku mieliśmy aż 252 mecze, co przy podziale na ilość dni w roku da wielką „przeciętną".

Widocznie mniej jednak — wbrew pozorom — gustuje publiczność łódzka w walkach bokserskich. Są one w Łodzi, w szeregu imprez widowiskowych dość nielicznie reprezentowane. Tak np. w bieżącym roku **mieliśmy tylko — 4.**

Popisów gimnazjalnych odbyło się w tymże roku 31, walk amatorskich 7.

Dodajmy do tego jeszcze, dla uzupełnienia obrazu, że mamy w Łodzi w każdym roku **kilkanaście wystaw, ściągających w regule** około 100 — 200000 zwiedzających, oraz około setki zabaw ogrodowych, cieszących się powodzeniem — zależnie od... pogody, a będziemy mieli **pełny prawie całokształt łódzkich zabaw, rozrywek i widowisk,** dający obraz upodobań łódzkiej publiczności...

Rem.

5000 skarg wpłynie do sądu

w sprawie nieprzestrzegania t. zw. „angielskiej soboty".

W dniu wczorajszym odbyło się specjalne zebranie delegatów fabrycznych klasowego związku włókniarzy, na którem omówiono aktualne zagadnienia chwili bieżącej, kryzys, jaki panuje w przemyśle włókienniczym oraz sprawę zjazdu ogólnopolskiego włókniarzy, który odbyć się ma w niedzielę i poniedziałek w Bielsku.

Obszerny referat wygłosił b. przewodniczący zarządu kasy chorych a obecny kierownik związku p. Kałużyński, który poddał dokładnej analizie stosunki, panujące obecnie w przemyśle włókienniczym. Stwierdził on, że kryzys, trwający od dłuższego czasu, zupełnie się nie likwiduje, że mimo rozpoczęcia sezonu zimowego, kiedy zazwyczaj we wszystkich fabrykach praca miała największe tempo, obecne 4-dniowe *zatrudnienie robotników zaliczyć należy do zjawisk pomyślnych.*

W dalszym ciągu p. Kałużyński oświadczył, że w wielu fabrykach nie stosują się obecnie do umowy zbiorowej i od niedawnego czasu rozpoczęto zmniejszać wypłaty za angielską sobotę. Umowa zbiorowa nie ustala godzinowych zarobków, lecz zarobki dzienne, to też nieuznawanie angielskiej soboty dla robotników, pracujących na dniówki, jest nieprzestrzeganiem umowy zbiorowej.

Po tym referacie wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której zabierali głos niemal wszyscy delegaci fabryczni. W konkluzji nie powzięto żadnych uchwał specjalnych, lecz postanowiono przekazać rozstrzygnięcie tej sprawy ogólnopolskiemu zjazdowi włókniarzy w Bielsku, który będzie miał za zadanie rozstrzygnąć o formach walki, jaką podjąć pragną robotnicy w obronie umowy zbiorowej i ustawodawstwa społecznego.

Niezależnie od powyższego, celem nadania sprawie tej rozgłosu, związek włókniarzy *postanowił skierować do sądu pracy równocześnie 5.000 skarg robotników o nieuznawanie angielskiej soboty i na wyrokach sądu oprzeć dalsze swe żądania.* (i)

Szanujmy czas obywateli.

Każdy mężczyzna musiał się meldować osobiście w biurze wojskowo-policyjnem.

Formalności te załatwiać będzie rządca na podstawie paszportu.

Jedną z bolączek, która trapiła wszystkich obywateli, była różnolitość i wielokrotność meldunków, jaka obowiązywała każdego przyjezdnego, lub też zmieniającego miejsce zamieszkania. Nie wystarczyło, jeśli ktoś po przyjeździe, czy też zmianie swego miejsca zamieszkania wręczył swój dowód osobisty dozorcy domu, który z kolei odnosił go do komisarjatu i przeprowadzał meldunki. Każdy mężczyzna musiał poza tem **meldować się jeszcze w biurze wojskowo-policyjnym, przedkładając swą książeczkę wojskową. I tu właśnie tkwiło jądro zła.**

W chwili bowiem, kiedy władze policyjne przeprowadzały meldunek na podstawie dowodu doręczonego im przez rządcę, czy dozorcę domu, do biura wojskowo-policyjnego **musiał zgłaszać się każdy osobiście,** tracąc niekiedy bardzo wiele godzin na załatwienie skomplikowanej czynności meldunkowej.

W biurach wojskowo-policyjnych od wczesnego ranka do g. 3 po południu tłoczyły się dziesiątki ludzi, to też każdy, mający obowiązek zameldowania się musiał być zgóry przygotowany na to, że **straci conajmniej jedno przedpołudnie, nie mówiąc już o zmęczeniu i zdenerwowaniu,** jakie odczuć musiał każdy, stojąc w ścisku i zaduchu przez kilka godzin.

Formalnościom musiało stać się zadość i dlatego nie pomagało żadne tłumaczenie się — każdy musiał przejść żmudną procedurę meldunkową.

I dlatego z największem zadowoleniem przyjąć musimy wiadomość o doniosłej reformie, jaką gotują szerokim kołom społeczeństwa władze administracyjne i wojskowe. Mianowicie, w najbliższym czasie już **będzie całkowicie zmieniona procedura administracyjnych i wojskowych meldunków.** Zniesione będą oddzielne zgłoszenia, będące utrapieniem dla ludności i wielkim kłopotem dla biur meldunkowych.

Miast oddzielnych zgłoszeń i osobistego stawiania się w urzędach, **każdy obywatel będzie mógł wręczyć swoje dowody osobiste rządcy domu, w którym zamieszkał, względnie zarządzającemu hotelem, do którego zajechał.**

Rządca domu, wypisując kartę meldunkową dla komisarjatu policji, wypisze taką samą kartę dla biura wojskowo-policyjnego i sam prześle je pod właściwym adresem. W ten sposób czynność każdego obywatela sprowadzać się będzie jedynie do **wręczania swych dowodów rządcy.** Nie będzie on więcej musiał tracić czasu na wystawanie godzinami w urzędach i biurach meldunkowych.

Według otrzymanych przez nas wiadomości, przepisy, normujące powyższą sprawę, ukazać się mają w najbliższych dniach, to też oczekiwać należy rychłego wprowadzenia reformy, oczekiwanej z utęsknieniem przez wszystkich. is.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś „Wesele Figaro" komedja Beaumarschais'ego urocze widowisko w kapitalnej insce nizacji reż. Tatarkiewicza z pp.: Jarkowską i Woskowskim w rolach głównych. Chóry, orkiestra i zespół baletowy pod dyrekcją Białostockiego. Muzyka Mozarta. Ceny popularne.

Jutro o godz. 4 popołudniu kapitalna sztuka Gordina „Mira Efros" w premjerowej obsadzie z p. Horecką na czele. Ceny najniższe. Jest to ostatnia sposobność zobaczenia tego sensacyjnego widowiska.

ŚWIĘTO TEATRALNE.

Stuletnią rocznicę śmierci Wojciecha Bogusławskiego, wielkiego twórcy teatru Narodowego uczci teatr miejski jutro wystawieniem „Henryka VI na łowach" w reżyserji E. Wiercińskiego. Udział biorą: Skrzydłowska, Malinowska, Chodecki, Rzecki, Hajduga, Lenk, Pilarski, Krzemieński, Kliszewski, Woszczerowicz. Nowe dekoracje pomysłu art. mal. Mackiewicza. Słowo wstępne przed premjerą wypowie Wiktor Brumer, zaszczytnie znany teatrolog.

OPERA W ŁODZI.

W poniedziałek, dnia 23 pierwsze przedstawienie operowe w Łodzi w sezonie bież.

Inaugurację opery w Łodzi uświetni występ St. Gruszczyńskiego. Prócz tej gwiazdy operowej wystąpią w „Trubadurze" tak znakomite siły jak pp.: Liljana Zamorska, Helena Fotygo, Franciszek Freszel i Józef Trembiński. Dekoracje K. Mackiewicza. Kierownictwo artyst.: Fr. Freszel. Kierownictwo muzyczne: T. Rydel.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań w kwiaciarni Salwy, ul. Moniuszki 2 od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, piątek i dni następnych trzyaktowa komedja B. Gorczyńskiego „Rzeczywistość". Dziś ceny zniżone od 1.50 gr. do 6 zł. Jutro i w niedzielę ważne bilety ulgowe.

Mistrz Mieczysław Frenkel w teatrze kameralnym.

W połowie tygodnia rozpoczyna swe występy najznakomitszy polski artysta mistrz Mieczysław Frenkel, kreując swoją najlepszą rolę: Pagatowicza w „Grubych rybach", M. Bałuckiego. W rolach głównych M. Biskupska, K. Lubieńska i L. Zbucki.

TEATR POPULARNY.

Dziś, piątek cieszący się wielkiem powodzeniem potężny dramat St. Żeromskiego „Sułkowski" z Wł. Staszewskim w roli tytułowej. Ceny zniżone.

Oj, młody, młody!".

Jutro, sobota premjera arcywesołej, pełnej ruchu i werwy komedji Al. Fredry (syna) „Oj, młody, młody!". Reżyseruje St. Dębicz. W roli głównej St. Michalak. Obsadę stanowią: Bronowska, Kędzierska, Paczkówna, Pilarski, Puchniewska, Wernisówna, S. Zielińska, Debicz, Danilowicz, Górecki, Matuszkiewicz, Puchalski, Tartakowicz. Dekoracje E. Pietkiewicza. W sobotę popołudniu, w niedzielę dwa razy, oraz poniedziałek „Oj, młody, młody".

TEATR GEYEROWSKI.

W sobotę i w niedziele dwa razy arcydzieło Juljusza Słowackiego „Balladyna", która na scenie teatru popularnego odniosła pełny sukces artystyczny.

Skandal teatralny we Lwowie.

Komisarz rządu m. Lwowa wezwał dzierżawców teatralnych w osobach pp. Barwińskiego i Zaręby, aby wnieśli rezygnacje z dzierżawy. Ci zakomunikowali, że z dzierżawy zrezygnują, jeżeli *miasto weźmie na siebie długi, a nadto zażądali zwołania sądu polubownego.* Komisarz odpowiedział, że w myśl kontraktu, miasto nie jest obowiązane do spłaty długów, natomiast zgodził się na zwołanie sądu polubownego.

Gmina miasta Lwowa w myśl kontraktu poleciła wypłacić gaże do wysokości kaucji, a zatem do sumy 50,000 zł. z kaucji wypłacone będą zaległe pensje, za sierpień, jak również udzielone zaliczki na wrzesień.

Tak się zakończyła na razie gospodarka spółki Barwiński i Zaręba. Kiedy swego czasu, cała niemal prasa i opinja lwowska wypowiadała się przeciw powierzeniu teatrów tej spółce, jako niedającej żadnych gwarancji, opinję tę zlkceważono, ponieważ decydowały stosunki zakulisowe.

RADJOPROGRAM

11.56—12.05 — Sygnał czasu, hejnał marjacki. 12.05—12.50 — Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 — Wiadomości z P. W. K. 15,20 — „Przegląd wydawnictw perjodycznych". 16,15 Komunikat głównego związku straży poażrnych 16,30—17,15 — Koncert z płyt gramofonowych. 17,15 — „Wśród jodeł i ●ód Żegiestowa" — wygł. p. Tad. Strzetelski. 17,25 — „Współpraca wojska z producentami rolnymi" — wygł. kpt. Imielski. 17,50 — Ostatnie nowiny z Wystawy. 18.00 — Koncert popołudniowy banjolistów pod dyr. Dymitra Jurkiewicza. 20.05 — „Nasza akcja przeciwgruźliczna" — wygł. dr. Grodecki. 20.30— Koncert wieczorny. 22.00—22.20 — Komunikaty: meteorologiczny, PAT, policyjny i sportowy

Pełna tabela wygranych

jedenastego dnia ciągnienia 5-ej klasy 19-tej loterji państwowej.

Zł. 50.000 Nr. 131290.

Zł. 15.000 N-ry: 70216 35096.

Zł. 10.000 Nr. 135689.

Zł. 5.000 N-ry: 12789 105515 157622 182792.

Zł. 3.000 N-ry: 62605 120076 134312.

Zł. 2.000 N-ry: 9283 21439 24187 57624 33599 152204 155286 183277.

Zł. 1.000 na N-ry: 18879 26357 31692 34644 35032 38149 39641 57436 63870 64489 79764 80432 93251 97839 103509 119077 125863 127895 135676 141046 155274 156554 158393 160770 169396

Zł. 600 na N-ry: 13002 13247 24828 29611 31588 33147 41335 42070 42805 44142 46343 47109 52966 62817 72001 72594 92601 106286 106480 110457 113523 116484 125014 126451 127876 132980 142417 142767 145189 161191 162174 163859 168391 172148 175635 176228 176684 177069 178249 178938.

Po zł. 500 na N-ry: 1945 3216 3329 7260 8960 9809 9895 11116 12640 13326 23143 23534 23880 24123 25155 26991 27155 31548 32194 33179 33680 34229 36522 40881 42022 43145 43160 43465 45021 47039 47258 49123 49574 49675 52088 54447 55138 56668 57357 58008 582274 65145 67132 68835 69598 69921 70851 71679 74412 75366 75415 75972 76150 77110 77251 78033 78339 78394 80196 81180 81914 83713 85334 85414 86975 87521 87654 88176 88615 88890 91793 92912 94294 95078 95980 96742 105887 105942 112674 112960 113531 116029 119357 119795 122131 122239 124138 124626 126331 126600 126611 127055 129510 129803 130696 130843 132742 132943 133069 133676 133909 134122 135281 135730 137785 137807 138930 139254 140109 141156 141749 142121 142906 144429 144866 145062 146008 146437 147298 148629 150129 150628 151023 151177 151648 152442 155241 156041 157876 158649 159304 165173 166201 167551 169530 173239 178179 182225 182574.

STAWKI.

68 284 82 357 411 647 91 746 98 871 976 78 82 1506 42 700 52 74 856 71 990 2159 248 360 78 414 520 682 3059 69 109 82 227 305 26 50 409 18 505 620 37 46 90 96 98 992 4087 118 332 64 505 673 821 25 46 48 955 5074 78 118 36 220 94 365 87 99 446 59 80 726 38 65 866 949 67 6188 288 317 53 454 895 99 904 7017 42 121 31 72 88 227 96 346 593 761 63 83 832 77 905 29 55 59 8134

54 234 35 313 35 550 56 627 29 729 41 83 804 7 17 24 39 43 928 9096 174 95 395 575 661 709 73 844 75 925 37.

10070 80 89 130 54 260 87 97 371 89 770 815 58 70 957 11041 107 19 55 280 374 520 649 722 888 938 12064 97 112 17 59 79 360 444 49 71 63 98 573 602 36 83 714 858 84 912 13047 88 115 212 313 45 48 67 75 425 56 536 49 657 803 64 906 14080 133 60 79 84 280 89 306 20 416 598 637 729 45 810 917 35 64 68 84 85 15114 24 85 211 385 462 550 670 788 97 844 933 16097 108 61 74 217 34 36 44 50 77 305 60 94 402 40 552 675 76 757 75 77 81 816 63 968 93 17129 49 306 35 57 60 62 88 91 405 62 93 570 616 32 37 798 828 923 24 51 66 18009 32 38 202 57 304 33 75 79 422 581 676 86 723 36 94 800 39 48 90 900 19 39 19009 164 254 82 325 43 439 860 86 916 59 79.

20014 42 113 46 55 247 374 414 560 67 669 714 27 63 98 832 57 60 986 21000 135 229 69 89 320 88 602 21 806 31 67 926 39 63 22015 85 145 249 382 99 472 603 796 823 23147 252 71 83 546 98 643 76 716 814 58 85 908 13 30 24229 56 394 419 31 52 559 727 38 857 917 60 88 98 25084 171 250 364 72 445 615 750 821 26021 311 55 402 65 580 94 660 803 30 27010 29 81 177 232 306 38 91 418 528 52 633 49 735 893 98 976 28178 256 334 97 449 89 665 728 83 29114 354 56 411 48 506 13 663 848 88.

30014 108 19 75 83 229 41 585 644 806 94 9 961 31097 119 201 22 94 302 31 54 65 83 551 635 720 88 832 57 32173 352 52 725 89 804 89 926 38 42 5 68 33081 220 24 33 414 536 66 669 715 66 80 803 34160 259 84 391 504 29 618 712 939 61 82 35021 30 77 118 339 85 451 64 616 47 8 717 849 75 956 8 65 36027 183 223 368 439 87 571 601 32 48 823 30 87 944 37004 29 138 255 7 9 95 339 409 87 635 42 85 864 82 6 94 98! 38051 187 216 383 864 949 81 39012 124 42 263 526 60 601 24 91 756 73 839 52 963.

40026 35 199 278 327 434 61 691 702 11 52 819 74 41153 242 363 473 511 707 15 41 93 906 12 41 42019 29 140 79 248 379 490 644 7 53 709 87 836 43265 371 450 92 615 702 58 864 85 93 44305 470 89 528 65 781 807 22 47 50 45056 153 323 81 423 575 712 898 46123 31 55 325 419 507 55 84 92 6 670 724 28 939 46 98 47117 263 516 900 48006 33 64 73 82 193 445 524 86 704 83 833 42 929 90 49034 159 215 347 5065 89 624 725 62 818 23 67 71 914 19 45 85.

50316 488 530 600 758 805 32 75 948 76 91 51078 100 47 90 360 419 524 51 698 816 49 966 52019 44 56 113 212 78 93 326 51 74 91 400 40 510 75 609 16 801 44 48 964 91 53011 18 110 25 76 273 327 442 704 841 54134 335 71 428 611 35 75 731 79 833 72 908 44 55054 130 301 23 62 93 401 600 56056 138 44 219 26 502 95 615 714 84 57001 40 54 71 110 27 360 81 466 574 614 55 98 763 69 820 22 86 91 900 48 58006 47 85 228 83 85 368 469 70 502 37 843 944 59065 110 36 93 223 578 82 625 837 87 919 45 93.

60019 258 84 370 493 640 73 847 82 4 951 76 61038 39 87 100 228 35 62 94 487 510 773 917 21 49 82 62032 119 55 66 76 336 46 69 440 54 547 729 39 882 987 63181 99 212 375 664 757 824 909 66 64067 79 399 645 760 900 65090 132 221 381 557 83 704 813 80 906 12 51 66023 93 300 526 35 53 91 657 713 67010 55 262 79 468 576 654 80 92 706 899 929 31 68150 91 233 59 410 41 67 70 541 44 74 657 808 12 62 81 901 21 34 65 66 85 96 69011 34 84 353 658 740 820 67 910 27 76.

70183 84 421 81 687 71165 233 73 370 409 678 81 820 85 72031 32 240 310 20 72 82 605 35 720 42 844 924 90 73172 233 36 85 484 543 84 700 8 19 53 817 21 48 95 908 42 74040 41 52 97 109 41 237 43 75 349 453 87 514 22 34 65 664 89 704 802 23 74 978 89 91 75030 86 295 368 489 505 68 634 726 95 841 902 66 80 76057 74 85 86 142 79 217 394 480 713 817 40 920 77091 236 75 414 20 50 78 97 674 710 20 812 977 78159 268 93 317 425 51 653 92 802 7 972 79172 391 509 95 657 90 75 890 986.

80004 30 56 127 279 354 537 53 639 722 802 08 990 92 81086 100 36 362 531 55 73 740 926 75 80 82110 208 40 87 496 712 23 50 67 833 000 83000 59 181 383 454 59 61 78 534 629 90 831 72 84008 43 66 71 161 96 218 68 85 423 623 36 749 857 71 954 93 85024 107 212 314 477 613 38 808 09 44 975 86068 69 229 405 21 53 506 89 719 86 872 87026 90 151 72 84 235 411 98 540 619 42 85 780 810 33 91 907 88000 242 58 78 86 300 86 469 577 749 880 911 45 89097 148 229 66 70 441 54 63 67 70 659 805 927.

90098 404 504 630 711 86 830 918 73 91092 224 386 434 41 590 628 97 714 58 94 823 92010 108 61 570 76 609 70 84 815 961 93110 228 33 540 46 680 89 730 94025 132 207 382 645 87 844 53 931 95000 175 202 375 409 639 83 736 45 99 817 96022 286 490 532 85 799 869 97028 81 130 389 99 411 13 755 87 815 98041 78 102 245 67 404 75 536 97 636 83 90 794 929 36 99159 319 50 569 727 92.

100077 93 219 54 7 80 7 325 9 37 44 65 426 66 599 685 707 59 803 997 101020 33 138 94 402 26 77 89 524 39 63 641 70 85 875 102035 188 253 69 337 79 430 502 92 631 73 769 815 29 103057 119 260 70 305 61 699 992 104057 141 281 331 459 73 534 759 853 924 51 80 105015 24 114 72 297 336 407 11 50 89 525 618 28 56 700 7 863 69 106036 65 83 95 117 19 75 94 283 403 94 698 43 750 803 12 26 44 995 107016 31 59 77 86 203 485 500 675 716 38 48 827 941 108123 60 245 48 325 65 400 32 50 511 55 89 93 703 109057 64 93 142 212 71 98 327 42 51 491 505 33 34 70 744 99 883 983.

110016 27 38 42 77 130 40 221 313 72 91 468 605 20 32 62 64 708 10 90 91 834 96 111103 25 255 56 63 93 423 66 99 529 70 86 87 768 802 48 50 69 910 112071 78 82 329 90 407 580 672 80 876 83 92 113016 52 108 63 93 378 88 400 18 566 780 86 818 37 80 909 64 67 114096 129 62 205 25 301 11 18 440 508 82 681 748 60 86 962 98 115057 73 237 51 340 457 511 16 618 710 34 862 116049 249 374 401 51 57 634 55 79 730 37 879 99 911 62 84 117012 62 197 296 376 96 446 587 601 87 770 881 983 118039 164 281 310 33 36 622 29 811 13 79 87 932 62 119119 88 397 534 70 645 65 82 722 821 68 931 55.

12069 188 286 377 97 445 624 53 741 63 815 121081 91 141 420 37 685 739 814 45 122046 78 261 301 594 602 91 914 68 123037 117 41 46 366 92 410 38 517 18 608 40 76 770 75 889 955 60 124200 46 438 94 95 555 633 38 58 715 26 46 55 84 826 52 125029 143 50 229 30 59 311 15 23 69 405 525 44 691 704 827 927 126022 24 42 48 81 86 98 136 62 69 74 367 452 88 556 78 626 58 66 73 733 52 803 66 127063 197 240 42 86 317 18 400 87 674 713 841 922 76 128060 84 144 62 246 320 28 32 411 64 92 624 62 819 43 67 934 53 129005 51 126 35 45 62 93 350 486 509 646 52 66 72 744.

130040 43 98 251 99 321 77 526 649 50 62 733 131009 14 42 148 52 251 73 439 46 53 77 81 605 67 759 87 92 955 71 99 132048 100 74 459 500 94 673 808 45 79 901 85 133165 74 242 60 302 61 425 71 86 501 57 80 687 759 818 62 918 21 35 47 84 134020 218 77 92 99 301 17 95 550 631 769 91 858 68 953 86 135024 120 25 68 301 72 465 553 73 649 78 710 842 63 136004 115 223 52 358 400 537 603 40 51 720 898 923 39 137031 37 175 295 97 313 47 616 66 97 816 68 138011 121 270 443 605 23 61 81 757 68 139062 104 201 394 419 505 45 76 79 641 745 76 895 902 16 40.

140015 71 85 253 96 609 34 67 70 700 53 57 95 821 32 917 141043 84 112 59 303 12 84 447 66 86 518 35 75 604 53 65 811 76 89 982 142089 186 207 52 570 869 88 143039 90 146 49 84 270 91 309 16 458 569 71 703 57 915 20 37 144221 334 78 97 457 514 26 93 605 25 60 705 72 84 90 827 36 40 947 68 145004 11 59 106 57 235 76 517 792 934 146003 195 235 37 388 442 565 75 621 78 97 728 837 983 147141 278 315 34 54 446 508 62 747 907 35 57 148014 177 93 267 95 328 422 46 60 575 618 82 739 813 89 971 91 149011 135 54 301 521 51 651 865 81 927.

150141 59 71 324 50 85 453 85 522 676 89 717 42 96 962 91 151000 93 119 47 247 425 36 545 60 687 712 44 76 79 828 66 98 934 59 152062 84 96 145 62 403 22 57 503 602 707 13 75 77 956 153110 36 349 621 45 757 95 838 154019 28 179 97 229 32 76 588 658 64 88 992 155144 59 234 40 302 16 87 415 42 72 97 507 666 712 830 906 156207 86 326 579 848 59 915 157110 94 219 77 351 439 87 627 750 68 95 837 53 955 158006 11 13 70 76 90 110 22 239 56 360 460 78 564 673 814 35 49 906 59 80 159003 135 94 392 407 590 652 90 777 80 883 95.

160022 140 48 55 83 202 11 329 633 161030 220 28 45 68 339 51 422 61 85 522 44 95 750 800 932 162045 86 129 82 269 326 52 82 449 550 51 77 94 624 73 93 734 163098 134 61 335 37 86 88 480 505 712 50 998 164023 43 60 69 218 317 85 86 558 62 67 602 08 75 788 961 70 166103 234 66 302 08 83 88 497 515 42 650 749 77 891 909 167000 15 83 95 228 316 52 483 591 696 772 815 37 42 88 957 168022 278 375 519 705 56 813 92 81 169111 41 78 226 31 431 47 587 687 774 844 918 34 88.

170047 417 578 637 857 953 171276 381 439 525 762 804 963 172001 29 167 234 401 79 98 554 661 173057 63 133 292 322 30 426 40 82 514 47 66 771 85 90 863 933 49 174017 120 49 289 372 442 85 90 524 33 50 97 729 38 78 85 946 175045 133 225 73 309 455 83 580 640 761 83 88 858 92 176048 135 220 417 87 517 631 842 912 28 177037 143 48 56 207 324 73 514 611 66 726 47 814 41 979 89 178188 281 490 546 93 681 825 75 94 179001 95 174 225 73 93 325 26 488 533 45 48 712 82 84 180056 197 456 507 70 78 624 713 931 181040 251 92 320 77 455 676 759 84 894 182016 186 251 412 557 616 71 805 935 183001 03 48 243 65 80 359 407 75 540 638 885 91 982 97 184103 36 50 202 85 370 475 523 73 833 964.

Pabjanice.

NOWY GMACH SZKOLNY.

W najbliższą niedzielę odbędzie się poświęcenie nowego gmachu szkolnego we wsi Dłutowie pod Pabjanicami. Poświęcenia dokona ks. biskup Tymieniecki. Na uroczystość zaproszono władze polityczne, szkolne i samorządowe z okolicznych miejscowości. Nowy gmach szkolny posiada liczne klasy, gabinety, salę gimnastyczną i szereg ubikacji pomocniczych, a wśród nowych 7-klasowych szkół powszechnych na wsi zajmować będzie, co do wielkości, jedno z pierwszych miejsc. Wielkie zasługi przy budowie nowego gmachu szkolnego położył właściciel dóbr dłutowskich p. Eisert, który wysokiemi ofiarami pieniężnemi wpłynął na przyśpieszenie prac. Również niemało zasłużył się wójt gminy Dłutów p. Śniady.

WYPADEK SAMOCHODOWY.

Onegdaj we wsi Dłutów udali się samochodem trzej delegaci straży pożarnej na zjazd do Łasku. Na skręcie do Zadlewa hamulec odmówił posłuszeństwa i samochód wpadł do rowu. Kierowca samochodu, p. Sosnowski, został lekko ranny. Drugi delegat p. Osuchowski uległ złamaniu obojczyka a p. Kowalski, nauczyciel uległ zgnieceniu klatki piersiowej. Nieprzytomnego Kowalskiego odwieziono do szpitala do Łodzi, a pozostałych dwuch rannych zabrano do Dłutowa.

WYPADEK PRZY PRACY.

W dniu wczorajszym przy zasypywaniu fundamentów w gmachu ambulatorjum miejskiego spadł do dołu robotnik Wielbiński, tak nieszczęśliwie, że stracił przytomność. Odwieziono go do szpitala, gdzie odzyskał przytomność.

Z notatnika reportera.

Berlińskiemu Wacławowi, zam. przy ul. Nawrot Nr. 26, nieznani sprawcy skradli narzędzia ślusarskie, wartości 300 złotych.

Przy ulicy Zielonej Nr. 65 zapomocą urwania kłódki nieznany sprawca skradł bieliznę na szkodę Stawskiego Stefana, wartości 250 złotych.

Grynbaum Leopold, zam. przy ul. Głównej Nr. 54, zameldował, że Bunin Zalman, zam. przy ul. Al. Kościuszki Nr. 29, przywłaszczył sobie 2 branzoletki złote, wartości 200 zł., które meldujący dał Buninowi do obejrzenia.

Z mieszkania Biesiadeckiego Zygmunta, zam. przy ul. Głównej Nr. 40, nieznani sprawcy w czasie jego nieobecności skradli mu garderobę oraz bieliznę na ogólną sumę 600 zł.

Wawrzyniak Stefan, zam. przy ul. Wólczańskiej Nr. 29, zameldował, że nieznany sprawca skradł ze strychu różną bieliznę, wartości 200 zł.

Ze sklepu, mieszczącego się przy ul. Zawadzkiej Nr. 33, na szkodę Kupermine Blumy skradziono większą ilość cukierków i czekolady na sumę 400 zł. Sprawcy nieznani.

***

Przy ulicy Lutomierskiej Nr. 12, w korytarzu zostało podrzucone dziecko płci żeńskiej, mające około 5-ciu tygodni. Dziecko umieszczono w Żłobku, w kierunku zaś ujawnienia matki prowadzi się dochodzenie.

***

Wczoraj o godzinie 6.40 przy zbiegu ul. Kilińskiego i Głównej zderzyły się dwa tramwaje linji Nr. 10 i 4. Wypadków z ludźmi nie było.

Wagony tramwajowe uległy nieznacznym uszkodzeniom.

Dzieci są przeciążone lekcjami.

Nauczycielstwo dąży do odrobienia „kursu“ za wszelką cenę.

Reforma nauczania nie może być przeprowadzona kosztem zdrowia dzieci.

Gdy przed kilku miesiącami zostało ogłoszone rozporządzenie ówczesnego ministra oświaty o reformie nauczania w szkołach średnich, p. min. Świtalski w specjalnym okólniku podkreślił, że zmniejszenie nauki w szkole nie oznacza bynajmniej, że powiększyć ją należy w godzinach pozaszkolnych. Przeciwnie, **reforma zmierza do odciążenia młodzieży i dlatego nie wolno przerzucać ciężaru na pracę domową uczniów.**

Tymczasem, ledwie dwa tygodnie trwa nowy rok szkolny, a już rodzice użalają się, że dzieci są tak zaabsorbowane mnogością zadanych im do odrobienia w domu lekcji, iż **musza do późnego wieczora przesiadywać nad książkami i zeszytami.**

Wtych warunkach nie tylko, że nie mają czasu na inne zajęcia, jak muzyka, nauka języków obcych, względnie udzielanie korepetycji w celach zarobkowych co jest niezmiernie ważne dla małozamożnej młodzieży, ale **nie mają poprostu czasu na konieczną rozrywkę, spacer, niezbędny dla zdrowia, zabawy z rówieśnikami, jednem słowem — na pewien wypoczynek umysłowy.**

A młodzież szkolna musi mieć jednak dużo świeżego powietrza, dużo ruchu, zabaw — jest to tak samo ważne, jak **wyuczenie się na pamięć wiersza, czy słówek,** czy też, **wobec wprowadzenia do szkół robót ręcznych — wyklejenie tysiąca kombinacji, z kolorowych papierków.**

Rozmawialiśmy na ten temat z kilkoma nauczycielam szkół łódzkich. Przyznali bezwzględną konieczność nie przeciążania młodzieży zajęciami po za szkołą, ale... to jest właśnie najbardziej charakterystyczne, że rozkładali ręce. To jest smutna konieczność.

Dlaczego? Okazuje się, że, wobec zmian, jake zaszły w programach nauczania, **należało również zmienić system nauczania.** Suma wiadomości, wymagana od ucznia przy przejściu z klasy do klasy, względnie przy opuszczaniu szkoły, pozostała ta sama — **nauczycielowie nie chcą wziąć na siebie odpowiedzialności za to, że nie skończą „kursu“ i dla tego redukcję godzin szkolnych starają się wyrównać przez „zadawanie“ lekcji do domu.**

Jest to zgoła błędne założenie, a wina leży w tem, że redukując program, **nie zmieniano całego systemu nauczania.**

Gdy w roku ubiegłym ukazał się reskrypt ministerstwa W. R. i O. P., niemal całe nauczycielstwo zaprotestowało przeciwko temu. Protest ten pochodził stąd, iż sfery nauczycielskie, obrawszy sobie pewną metodę nauczania, **uczyniły z niej niejako szablon, według którego posuwali się z roku na rok, idąc po linji najmniejszego oporu.** Ówczesny minister oświaty, obecny premier dr. Świtalski, liczył się z tym problemem — w okólniku swym wyraźnie podkreślił, że wie, iż nauczycielstwo nie zechce pozbyć się tego szablonu i starać się będzie o przerzucenie ciężaru nauczania na godziny popołudniowe.

Zakazał tego najformalniej i w sposób kategoryczny, — a nie dalej jak wczoraj przybyła do naszej redakcji grupa ojców, którzy zadali zupełnie słuszne pytanie:

— **Gdzie jest ta reforma? Przecież nigdy jeszcze dzieci nie były tak zapracowane, jak obecnie. Nie zdąża zjeść obiadu, a już zasiąść muszą do książek i ślęczyć nad niemi do późnego wieczora.**

Rozumiemy doskonale zmartwienie rodziców. Dziecko w wieku szkolnym nie może jeszcze pracować tyle, co człowiek dorosły, musi wcześnie kłaść się spać wieczorem. Niektóre dzieci muszą nadto pomagać często rodzicom, zarobkowaniem. Niektóre chciałyby się uczyć jeszcze muzyki i języków, albo i przeczytać jakąś zajmującą książkę...

Zaznaczyć należy, że bardzo inteligentne i zdolne dzieci nie są w stanie uporać się z zadanemi lekcjami w ciągu 2—3 godzin, a cóż dopiero mówić o nieco słabszych!

***

W jednym z dzienników francuskich czytaliśmy, iż na skutek protestu lekarzy szkolnych, z powodu przeciążenia uczniów pracą domową, ministerstwo oświaty uchwaliło, by

przy układaniu planu nauki pozaszkolnej mieli głos lekarze szkolni. Uchwała ta spowodowana została tem, iż każdy profesor uważa zawsze **swój przedmiot za najważniejszy i stara się o dostateczne, w jego mniemaniu, obciążenie ucznia w programie nauki, wykładanym przez niego przedmiotem, a przy zadawaniu lekcji do domu absolutnie nie kieruje się myślą, że i inni profesorowie szkolni zadają lekcje do domu.**

Jak widać, wszędzie już nastąpiła pod tym względem reforma. Nastąpić więc musi i u nas. Reskrypt ministerstwa W. R. i O. P. nie powinien pozostać papierowym dokumentem. Zastosować się doń muszą wszyscy nauczyciele, a przypilnować — dyrekcje szkół średnich.

Jest to sprawa bardzo poważna, która nie może i nie powinna być zlekceważona.

Sum.

Tragedja ojca.

Wypędzony z domu przez córkę, odebrał sobie życie.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj o godzinie 4-ej rano przy ul. Węgierskiej 18 znaleziono zwłoki wiszącego starca niewiadomego nazwiska.

Zaalarmowano natychmiast pogotowie i policję. Lekarz Pogotowia ustalił, że starzec powiesił się w nocy, i skonstatował zgon. Policja przystąpiła do energicznego śledztwa, które już po paru godzinach dało

sensacyjny wynik.

Starzec nazywał się Antoni Szostak, miał lat 63 i mieszkał u swojej córki na Okęciu.

Życie staruszka płynęło jednak nieszczęśliwie. Niezdolny do pracy, był

ciężarem dla córki,

która mu to przy każdej sposobności wymawiała i dawała do zrozumienia, że życzy sobie pozbycia się ojca.

Szostak bolał nad tem mocno, lecz nie widział wyjścia dla siebie. Nie miał dokąd pójść i pracować nie mógł.

Wczoraj przed wieczorem wyrodna córka stanowczo oświadczyła ojcu, że

nie chce go mieć w domu

i kazała mu iść dokąd oczy poniosą.

Nieszczęśliwy staruszek dowlókł się na ul. Węgierską i tam w wozowni odebrał sobie życie.

Książka w jednym egzemplarzu

Spadkobiercy wydają pamiętnik zamordowanego bogacza.

Z Warszawy donoszą:

Wkrótce ukaże się w Warszawie jedno z najoryginalniejszych wydawnictw, jakie dotychczas znane są w księgarstwie. Będzie to książka, znacznej objętości, wydrukowana tylko w jednym egzemplarzu.

Będzie to pamiętnik zamordowanego dziwaka, bogacza Czermińskiego.

Rodzina po jego śmierci, poszukując testamentu, znalazła w papierach pamiętnik zamordowanego.

Okazało się, że Czermiński prowadził już od kilkunastu lat swój pamiętnik, którego treść ma być wprost rewelacją.

Przy pamiętniku odnaleziono kartkę, w której zmarły poleca spadkobiercom, by koniecznie po jego śmierci kazali ów pamiętnik wydrukować w jednym egzemplarzu.

Posłuszni woli zmarłego, spadkobiercy oddali już rzecz do druku.

Za parę dni książka ma być gotowa. Pamiętnik będzie odczytany na specjalnem zgromadzeniu spadkobierców, w asyście adwokata i notarjusza, gdyż zawiera częściowo wskazówki co do podziału spadku, a wobec braku testamentu ma to doniosłe znaczenie.

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 18 września r. b. w Tomaszowie Mazowieckim i tamże pochowany został

B. P.

Celestyn Steinman

przeżywszy lat 69.

O smutnym tym fakcie zawiadamiają

Żona, córka, syn i rodzina.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Tydzień strażaka.

Łodzianie okażą swą sympatję dzielnym strażakom.

Jedną z wielu anormalji półmiljonowego naszego miasta przemysłowego jest brak stałych dochodów na utrzymanie straży ogniowej. Zarząd i komenda naszej dzielnej organizacji przeciwpożarowej, która jak wiadomo, zdobyła nietylko dla samej Łodzi, lecz dla całego strażactwa polskiego światową sławę w Turynie, ciągle musi się borykać z brakiem funduszów na utrzymanie stałych oddziałów i taboru. Nie dosyć, że na barkach zarządu, komendy i sztabu oficerskiego ciąży trudny obowiązek utrzymania zawsze w należytej sprężystości i gotowości, tak wielkiego aparatu jakim jest łódzka straż ogniowa ochotnicza, posiadająca 15 oddziałów i liczne płatne pogotowia, ci sami działacze społeczni są w dodatku zmuszeni ciągle zajmować się odnalezieniem różnych przypadkowych źródeł dochodu.

Obecnie kryzys finansowy tej instytucji społecznej przybrał takie rozmiary, iż **grozi zlikwidowaniem stałych płatnych oddziałów.**

Aby temu zapobiec, gdyż byłoby to dla miasta naszego wprost katastrofalnym pod względem bezpieczeństwa pożarowego, Zarząd i komenda straży ogniowej zaprosiła na dzień 17 bm. przedstawicieli różnych stowarzyszeń i instytucji społecznych na wspólną naradę w celu urządzenia w dniach 22 do 29 września włącznie

„Tygodnia dla Straży Ogniowej".

Licznie obecni przedstawiciele stowarzyszeń i instytucji bardzo przychylnie i jednomyślnie przyrzekli straży ogniowej jak najdalej idącą pomoc w zbieraniu niezbędnych funduszów na tą obywatelską instytucję samoobrony przeciw pożarowi.

Niedzielna pogoń za lisem.

Według zapowiedzi, w niedzielę, dnia 15-go odbył się „Pościg za lisem", urządzony staraniem łódzkiego Automobil-Klubu. Tym razem nora ukryta była prawdziwie lisim sprytem, gdyż „myśliwi" mogący się pochwalić niejednym sukcesem, przejeżdżali kilkakrotnie koło ukrycia, zanim po zmylonych śladach trafili na właściwe miejsce.

Start był o godz. 10 rano w Rzgowie. Droga do „nory" prowadziła przez Pabjanice, las Rydzyński, las Dłutowski, Łask, Zduńską-Wolę, Szadek do Zofjówki pod Lutomierskiem.

Pierwszy dopadł „lisa" p. Adolf Kebsch na samochodzie „Essex". Drugi przyjechał p. Edmund Tesche na „Citroenie", dalej p. Zygmunt Hofman na „Whippet'cie" i p. Alex Schicht na „Austro-Daimlerze".

Okolica przepiękna, pogoda wspaniała — to też „myśliwi" do późna wesoło się bawili, sławiąc zdobywcę lisiego ogona i wspominając z humorem błądzenie po obsypanych papierkami drogach.

Pokażę wam, jak się ludzie wieszają!

Samobójstwo, czy wypadek.

Jak 14-letnia dziewczynka zakończyła życie

W związku z wczorajszą wiadomością o samobójstwie 14-letniej Heleny Wałęskiej w Pabjanicach dowiadujemy się następujących szczegółów, które przyczyniają się do częściowego wyświetlenia motywów tragicznego czynu tak młodej dziewczynki.

Helena ujawniała niejednokrotnie w szkole pewien **anormalny stan psychiczny.** Z klasy do klasy przechodziła z wielkim trudem. W ostatnim roku również nie otrzymała promocji. Była słabo rozwinięta umysłowo i zamknięta w sobie. W szkole nie miała żadnych przyjaciółek, gdyż uczenice unikały towarzystwa córki dozorczyni.

Sam czyn samobójczy dokonany został w okolicznościach niezwykłych. Podczas zabawy w ogrodzie z małemi dziećmi, które nie pogardzały jej towarzystwem, wzięła stary krawat i pasek do ostrzenia brzytew i rzekła do nich:

— **Pokażę wam, jak się ludzie wieszają.**

Dzieci zeznały później, że Helenka znieruchomiała natychmiast po zawiśnięciu na pasku, tak że władze orzekły, iż nie mogło tu być mowy o planowem samobójstwie, lecz o **tragicznym wypadku w czasie zabawy.** Z tego też powodu władze kościelne zezwoliły na pogrzeb z ceremoniałem kościelnym. Pierwsza ujrzała wiszące dziecko matka jej, która znalazła Helenkę dotykającą prawie kolanami ziemi.

Strzał przez okno.

Sprawcą zabójstwa okazał się kochanek żony Grabowicza.

Jak już przed kilku dniami donosił „Express" we wsi Moskiew, powiatu brzezińskiego dokonano tajemniczego zabójstwa na osobie gospodarza tamtejszego 41-letniego Jana Grabowicza.

Około godziny 8 wieczorem, Grabowicz siedział w swem mieszkaniu przy stole i spożywał w towarzystwie rodziny kolację. W pewnym momencie przez otwarte okno padł do mieszkania strzał i Grabowicz zwalił się z krzesła na podłogę.

Na krzyk Grabowiczowej zbiegli się sąsiedzi, lecz wszelka pomoc okazała się już bezskuteczna, gdyż kula ugodziła Grabowicza w czoło i spowodowała momentalną śmierć.

Władze policyjne wszczęły, celem wykrycia sprawcy zabójstwa, energiczne dochodzenia.

Już po kilku dniach, jak się obecnie dowiadujemy, wysiłki władz policyjnych zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem i zabójca został ujęty.

Jest nim służący zabitego, Stefan Kątny, który dokonał zabójstwa za namową Grabowiczowej. Jak się okazało, utrzymywała ona od dłuższego czasu stosunki z Kątnym, za którego chciała po usunięciu męża wyjść zamąż.

Kątny oraz Grabowiczowa zostali osadzeni w areszcie do dyspozycji władz sądowych. (B.).

Fałszerze paszportów

Sensacyjne odkrycie policji lwowskiej

Lwów, 19 września.

Policja śledcza we Lwowie zajęta była od dłuższego czasu tropieniem niebezpiecznej szajki fałszerzy paszportów i dokumentów publicznych. Siedzibą szajki był Lwów, ale sieci jej rozciągały się na prowincję. Po żmudnej pracy, przy zachowaniu niezwykłych środków ostrożności, albowiem w skład szajki wchodzili ludzie z kryminalnej przeszłości i zaprawieni w ciężkiej walce z policją, przystąpiono wreszcie do zlikwidowania bandy.

Wczesnym rankiem kilka patroli policyjnych, wysłanych równocześnie w różne punkty miasta, dokonało rewizji i aresztowań. Hersztem szajki był niejaki Derbfleisch, zamieszkały przy ul. Kościelnej 6 i utrzymujący tam pokątne biuro pisania podań. Rewizja u Derbfleischa dała bardzo obfity plon. W biurku, posiadającem sekretną skrytkę, znaleziono całe stosy gotowych już do użytku fałszywych paszportów, metryk, świadectw, meldunków, książeczek wojskowych itd.

Wspólnikami Derbfleischa byli Dawid Bauer, zamieszkały przy ul. Szeptyckich 41, Schmelt, zamieszkały przy uli. Zielonej 46 i Donner, zamieszkały przy ul. Pilnikarskiej 3.

Całą szajkę wraz z dowodami przewieziono do wydziału śledczego.

Aresztowani zaskoczeni błyskawiczną akcją policji, przyznali się odrazu do winy. Jak wykazały dotychczasowe dochodzenia, korzystały z usług szajki osoby pozostające w niezgodzie z prawem i pragnące wymknąć się zagranicę, jak również osoby, które powierzały oszustom wszelkie kłopoty połączone z wyrabianiem paszportów.

Co będziemy tańczyć.

Ze szkoły tańca W. Lipińskiego w Grand-Hotelu komunikują nam:

W związku z uchwałami odbytego latem w Paryżu Międzynarodowego Zjazdu Nauczycieli Tańca przewidywane są dość poważne zmiany — zarówno w repertuarze tanecznym, jako i w samej metodzie nauczania tańca nowoczesnego.

Każda prawie z delegacji różnych krajów wystąpiła z pokazem tańców własnego układu — a polskie nowości spotkały się z takim aplauzem, że w trakcie trwania kongresu pośpiesznie wydrukowano dla uczestników tegoż w języku francuskim specjalne ulotki, objaśniające poszczególne ruchy oraz teorję naszych tańców nowoczesnych.

Dla urozmaicenia zbyt monotonnego repertuaru tanecznego wyłonił się projekt wzajemnej wymiany programów nauczania, wobec czego można mieć nadzieję, iż niezadługo i nasze utwory choreograficzne będą tańczone zagranicą.

Celem spopularyzowania polskich kompozycji tanecznych przedewszystkiem w kraju — członkowie zrzeszenia nauczycieli tańca w Polsce zobowiązali się uczyć nowych tańców swojskiego pochodzenia narazie zupełnie bezinteresownie, nad program kursu bez żadnej dopłaty.

W nadchodzącym karnawale — po za „Warszawianką" (nieco zmodyfikowaną) oraz „Krakowianką", które były pierwszemi pionierkami nowych prądów w tańcu współczesnym, ukażą się dwie nowości sezonu, krańcowo różniące się nietylko między sobą, ale odbiegające charakterem i układem od powojennych kreacji choreografji salonowej, mianowicie: kołysząca i spokojna w ruchu „Gondola", znana jeszcze pod nazwą walca włoskiego oraz ognisty „Czar-tan", będący uosobieniem werwy i temperamentu.

Nowości te bynajmniej nie pretendują do wyrugowania lub zastąpienia u nas tańców obcego pochodzenia, to też w programie nauki podawnemu figurują: przedewszystkiem — bardzo efektowne Tango (w zupełnie nowem opracowaniu!), Slow-Fox, Blues oraz zwykły Fox-trott, urozmaicony pewną odmianą drobnych kroczków — no a w Łodzi — zapewne także i Black Bottom, będący tu jeszcze w stadjum bezustannych ewolucji.

Zapisy na wykłady już się rozpoczęły i przyjmowane są narazie — z powodu remontu lokalu — tylko w mieszkaniu prywatnem przy ul. Ewangielickiej 17 m. 4 między 11 — 1i pół oraz od 4 — 9 wiecz.

Giełdy zbożowe krajowe

z dnia 19 września.

Poznań, 19 września.

Ceny bez zmian.

Warszawa, 19 września

Żyto 25.00—25.25, pszenica 40.00—41.00, jęczmień browarniany 28.00—29.00, jęczmień na kaszę 25.00—25.50, owies jednolity 23.00—25.00, rzepak 66.00—70.00, mąka pszenna 0000 65 proc. 67.00—71.00, mąka pszenna luksusowa 78.00—84.00, mąka żytnia 70 proc. 39.00—40.00, otręby żytnie 16.00—16.50, otręby pszenne średnie 18.00—19.00, kuchy lniane 43.00—44.00, kuchy rzepakowe 32.00—33.00.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa.

Lwów, 19 września

Pszenica krajowa dworsk. 39.00—40.00 żyto małopolskie 23.50—24.50, jęczmień małopolsk. przemiał 22,25—23,25, owies małopolski 22.50—23.50, hreczka 25.75—26.75, len 64.00—66.00, mąka pszenna 65 proc. 70.00—71.00, mąka żytnia 70 proc. 40.00—41.00.



ZŁA NOWINA: żydzi w małem miasteczku skwapliwie czytają dzienniki przynoszące nowiny palestyńskie.

Higjena ust i zębów.

Zęby czyścić należy wieczorem.

Próchnica zębów jest chorobą bardzo rozpowszechnioną. Nie będzie przesady, jeśli powiem, że prawie każdy człowiek conajmniej raz w życiu temu schorzeniu ulega.

Choroby zębów znacznie się różnią od chorób w innych narządach i mają przebieg specyficzny. Mówię w tej chwili o chorobie zębów samych, a nie tkanek otaczających. Zęby składają się z tkanek twardych, twardszych od kości a najtwardszych w ustroju. Gdy chory jest jakiś inny narząd, np. żołądek, może przyjść do samowyleczenia. To znaczy, choroba mija, a narząd, który był chory, wraca do normalnych warunków. Zupełnie inaczej jest z zębami. Choroba zębów przejawia się najczęściej w postaci ubytku, dziury w zębie, a przecież jeszcze nikt nie widział, żeby taka dziura w zębie sama się zamknęła, zarosła, zagoiła się. Ząb zniszczony przez próchnicę sam się nie wyleczy, należy się zwrócić do lekarza dentysty.

Ból, który towarzyszy niektórym chorobom zębów, może mijać, nie znaczy to że ząb jest wyleczony.

Przyczyna próchnicy zębów nie jest jeszcze dokładnie znana. Jest ona przedmiotem badań od wielu lat. Dziś panuje teorja Müllera, podług której próchnica zębów powstaje naskutek rozpuszczenia tkanek zębowych przez kwasy, lecz nie te kwasy, które spożywamy, lecz przez te, które powstają przy fermentacji resztek pokarmów (przeważnie bułki i chleba) w jamie ustnej pod wpływem drobnoustrojów. A wiadomo że tych drobnoustroi w jamie ustnej jest b. wiele.

Drobnoustroje rozwijają się najlepiej w cieple, wilgoci i ciemności. Wszystkie te warunki są w ustach, szczególnie podczas snu nocnego, kiedy usta są zamknięte. Wówczas istnieją wszystkie warunki przychylne dla rozwoju czynności bakteryj. Usunąć bakterji z jamy ustnej nie jesteśmy w stanie, natomiast można pozbawić ich materjału służącego za podłoże t. j. resztek pokarmowych. Chcąc więc bakterjom uniemożliwić ich niszczące czynności, należy nie zostawiać przez długi czas (przez noc) resztek jedzenia. Inaczej mówiąc należy przed spaniem wyczyścić zęby i wypłukać usta.

Podkreślam, że ta czynność ma sens, jeśli to robić wieczorem, a nie, jak to robi większość ludzi, rano. Inaczej równa się to założeniu dobrego zamka po dokonanej kradzieży. Najlepszym środkiem do czyszczenia zębów, a zarazem najtańszym jest proszek miętowy, do tego twarda szczoteczka, lecz nie o drewnianej rączce. Woda do płukania winna być zawsze ciepła.

Nie wszyscy ludzie reagują jednakowo na czynniki zewnętrzne, jedni są mniej drudzy więcej odporni. Tyczy się to całego organizmu, a więc i zębów, które są częścią organizmu. W tych samych warunkach jedni prędzej ulegają jakiejś chorobie, inni mniej lub wcale. Tem się tłomaczy, że przy jednakowych warunkach hygjenicznych nieraz jedni mają więcej spróchniałych zębów inni mniej.

Z tego, co wyżej powiedziano, wynika, że zdrowe uzębienie w znacznym stopniu jest zależne od racjonalnej hygjeny ust. O niej należy pamiętać nie wtedy, gdy zęby są już chore, przeciwnie, o hygjenę musimy dbać od chwili zjawienia się pierwszych zębów. Tak samo, jak matka dba o codzienne mycie dziecka, uczy, że jest to rzecz niezbędna, taksamo należy dbać o racjonalne czyszczenie zębów. Niestety jeszcze dziś dużo matek uważa czyszczenie zębów u dzieci za zbyteczne. A że tak jest dowodzi fakt, że często spotyka się dzieci z zastraszająco zniszczonemi zębami.

Przemywanie ust u niemowląt, u których zęby jeszcze nie wyrosły jest niepotrzebne. Błona śluzowa u tak małych dzieci jest bardzo delikatna i nieostrożne lub za mało delikatne przecieranie może wywołać stan zapalny. Dopiero po wykłuciu pierwszych 4 — 8 zębów musi nastąpić regularna i stała pielęgnacja ust.

Aby dziecko do tego łatwo przyzwyczaić, lepiej początkowo owijać watą jakiś cienki trzonek lub mały palec, umoczyć w rozczynie wody utlenionej (1 łyżkę na szklankę ciepłej wody) i przecierać zęby. W 2 i pół — 3 roku życia można już używać miękkiej szczoteczki.

Należy zwracać uwagę, by szczoteczka stykała się ze wszystkich stron z zębami, by nigdzie między zębami nie pozostawały resztki jedzenia. Jeśli czyszczenie zębów oraz przepłukiwanie ust po każdem jedzeniu byłoby pożądane, lecz może zbyt trudne do przeprowadzenia, to już przed snem jest to bezwzględnie konieczne. A już zupełnie wytępić należy zwyczaj dawania dziecku tuż przed snem jakiegoś cukierka lub ciastka.

Dziecko od wczesnych lat przyzwyczajone do codziennego czyszczenia zębów, będzie już samo potem dbało i w wieku późniejszym. Przyzwyczajenia hodowane z lat dziecięcych są trwałe, a tym razem okażą się bardzo pożyteczne.

Dr. Mieczysław Kalisz.

Chaplin -- burżuj!

woła jak na komendę prasa sowiecka

Stosunek oficjalnej krytyki sowieckiej do wielkiego aktora filmowego, Charlie Chaplina uległ wielkiej zmianie. Sowieckie pisma przynoszą jak na komendę jaskrawą krytykę jego sztuki.

Opinja sowiecka zasługuje na baczną uwagę, rzuca bowiem światło na bolszewików wogóle.

Jeszcze niedawno bolszewicy obiecywali Chaplinowi złote góry chcąc go skłonić do przyjazdu do Rosji. Wtedy to pisma sowieckie głosiły, że filmy Chaplina mogą oddawać znakomite usługi propagandzie komunistycznej i że już jego dotychczasowe prace w dziedzinie sztuki filmowej nie są obce... ideologji proletarjackiej.

Kiedy jednak Chaplin na propozycje odpowiedział stanowczo odmownie, sytuacja nagle się zmieniła.

Dziś oficjalne pisma kinematografistów rosyjskich i krytycy filmowi urzędowych pism codziennych wyrażają się o sztuce „wiecznego tułacza" następująco:

Chaplin jest w społeczności burżuazyjnej zwykłym... liberałem w swych rolach idealizuje typ drobnego burżuja i mieszczanina starając się wzmocnić jego pozycję w walce... z wielkim kapitałem. Ale walka klasowa w Ameryce i rewolucja proletarjacka leżą już poza horyzontem Chaplina."

Pisma kinowe domagają się od miarodajnych czynników, aby przy wyświetlaniu filmów Chaplina, zwracano w przyszłości należytą uwagę na napisy, które powinny w odpowiedni sposób ironizować to wszystko, co ów „typowy przedstawiciel drobnej burżuazji" traktuje na serjo.

Wiadomości gospodarcze

W związku z potrzebami lecznictwa i zdrowotności publicznej ministerstwo skarbu zezwoliło, aby magistrowie farmacji w pierwszym roku praktyki nie byli zaliczani do personelu aptek, który służy za podstawę do określania kategorji świadectwa przemysłowego dla aptek w myśl ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Właściciele aptek, w których wymienieni wyżej praktykanci będą zatrudnieni, winni wykazać się piśmiennem poleceniem oddziału farmaceutycznego jednego z krajowych uniwersytetów, upoważniającego odnośnego magistra do odbycia praktyki. Powyższe zarządzenie obowiązuje od dnia 1 stycznia 1929 r.

USTR. REPUBLIKA
Łódź
20 września 1929

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIK
Łódź
20 września 1929

Sądownictwo podatkowe.

W czasie niedalekiej wielkiej narady gospodarczej zagadnienia związane z podatkowością zajmą prawdopodobnie poczesne miejsce. Korzystając z tej okazji wysuwamy postulat nasz, tyczący sądownictwa podatkowego, tylokrotnie podnoszony, a nie mogący się doczekać realizacji.

Wielki odsetek uchylanych przez Najwyższy Trybunał Administracyjny orzeczeń władz skarbowych świadczy o tem, jak bardo potrzebna jest sądowa kontrola legalności orzeczeń tych władz. Jest oczywiste, że tylko znikoma ilość płatników może zdecydować się dzisiaj na dochodzenie swych uprawnień w drodze sądowo-administracyjnej Najwyższy Trybunał zawalony formalnie niezliczoną ilością spraw z całego państwa i ze wszystkich dziedzin administracji państwowej oraz samorządowej, nie może przy najlepszych chęciach swych prezesów i sędziów osądzić dostatecznie szybko wnoszone sprawy. Wskutek tego zaległości stale narastają i jak przypuszczać należy będą dalej narastać, dopóki Najwyższy Trybunał nie zostanie odciążony w jakikolwiek sposób. Zwłoka lat kilku w rozstrzygnięciu sprawy jest we wszystkich dziedzinach administracji uciążliwa dla zainteresowanych, zwłaszcza jest nią jednak w zakresie podatków, gdzie wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego zapada częstokroć po paru latach po zapłaceniu podatków, posiadając w ten sposób w wielu wypadkach raczej wartość teoretyczną.

Ustawa konstytucyjna stanowi, iż będzie powołane do życia sądownictwo administracyjne z Najwyższym Trybunałem Administracyjnym na czele z udziałem czynnika obywatelskiego.

Jest to już jeden z nielicznych przepisów konstytucji, który nie doczekał się ustawy wykonawczej.

Jako szkopuł przeciwko realizacji tego przepisu podnosi się zazwyczaj wysokie koszty jakie musiałaby ona pociągnąć za sobą, gdyby ściśle została przeprowadzoną.

Licząc się z tym argumentem, uważamy, że specjalnie jednak daje się odczuć brak sądownictwa administracyjnego w dziedzinie podatkowej i dlatego proponujemy narazie zrealizowanie częściowe przepisu konstytucyjnego przez powołanie do życia tylko sądów skarbowych po jednym w siedzibie każdej z izb skarbowych.

Sądy skarbowe orzekać mogłyby w składzie trzech sędziów, a na każdy sąd wystarczyłaby z pewnością obsada dla dwóch, trzech kompletów. Ponieważ ustawa przewiduje udział czynnika obywatelskiego — przyjąć możnaby, iż w jednej trzeciej powołani będą przedstawiciele tego czynnika, pełniący swe obowiązki zupełnie bez wynagrodzenia ew. za zwrotem djet. W ten sposób na okręg każdej izby wystarczyłoby dla realizacji tego projektu stworzyć ledwie cztery do sześciu płatnych etatów sędziowskich.

Sądownictwo cywilne dzięki wysokim opłatom przynosi skarbowi państwa dużą nadwyżkę wpływów nad wydatkami. Uważamy te wysokie opłaty za szkodliwe ze względu na cel, udostępnienia każdemu sprawiedliwości cywilnej, ale opłaty umiarkowane byłyby przez płatników podatkowych chętnie ponoszone. Byłoby to źródło wpływów, które pokryłoby w lwiej części koszty związane z organizacją i utrzymaniem sądownictwa administracyjnego.

Uważamy więc, że szkopuł oparty na kosztach nie jest tak poważny, jak się zdawać mogłoby. a.

W notesiku businessmana.

Łódź, 20 września

BILANS HANDLOWY ZA SIERPIEŃ wykazuje dodatnie saldo 54 tys. złotych.

Przywieziono ogółem 417,668 ton towarów wartości 226.535 tys. zł., wywieziono 2.199,587 ton towarów, wartości 280,717 tys. zł.

Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego wynosi w sierpniu 54.1182 tys. złotych.

W porównaniu do poprzedniego miesiąca nastąpiło zwiększenie wartości wywozu o 4.275 tys. zł. wagowo zaś wzrost wywozu wyniósł 59.686 ton.

Przywóz zmniejszył się w porównaniu do poprzedniego miesiąca o 39. 905 tys. zł., pod względem zaś wagonowym o 55.625 ton.

TRUST W PRZEMYŚLE CEMENTOWYM zawarty został pomiędzy sp. akc. fabryki Portland-Cementu „Szczakowa" i Gołoszewską fabryką Portland Cementu S. A. z jednej strony a towarzystwem fabryki Portland-Cementu „Wysoka" sp. akc. i tow. akc. fabryki Portland-Cementu „Wołyń" S. A. z drugiej strony. stworzona jest ścisła wspólnota interesów wymienionych 4 towarzystw stanowiąca dalszy istotny postęp w dziedzinie konsolidacji polskiego przemysłu cementowego.

Układ, zawarty na długie lata, obejmuje całokształt interesów oraz zagadnień związanych z teraźniejszą i przyszłą polityką wymienionych 4 towarzystw.

KONWENCJA HANDLOWA Z FRANCJA nie ma narazie szans szybkiego weścia w życie. Losy jej bowiem zawisły od ratyfikacji ze strony sejmu co w obecnej sytuacji politycznej oznacza niewątpliwie zwłokę na czas nieokreślony.

DLA PRZEWOZU WĘGLA stwarza nowa taryfa poważny przywilej. Maksymalny koszt przewozu obliczony jest na 500 kilometrów, ładunki przewożowe na dalsze przestrzenie płacą tylko za 500 klm.

Stawka ta mieć będzie specjalne znaczenie dla kresów Wschodnich, gdzie dotychczas — ze względu na wysoki koszt przewozu węgla — nawet w przemyśl. używa się drzewa lub torfu. — Umożliwienie zastąpienia go węglem przyczyni się do znacznego usprawnienia zakładów przemysłowych.

W SPRAWIE ŻŁOBKÓW FABRYCZNYCH szereg zakładów, który otrzymał nakazy urządzeni wniósł podania do ministerstwa o prolongatę wykonaniu tego obowiązku. Min. pracy i opieko społecznej jest skłonne przyznawać takie odroczenia w tych wypadkach, w których obecne położenie finansowe fabryk przedstawia się jako poważne utrudnienie spełnienia obowiązku ustawowego. Natomiast nie chce przyzwalać odroczeń w tych wypadkach, w których położenie danej fabryki jest pomyślne.

MONOPOL TYTONIOWY posiada w Polsce 18 fabryk cygar, papierosów i tytoniu z czego 7 fabryk znajduje się w województwach zachodnich i zatrudnia 4,190 robotników, 6 fabryk — w woj. centralnych i zatrudnia 4.600 robotników, 3 fabryki w województwach południowych i zatrudniają 2.808 robotników, wreszcie 2 fabryki — w woj. wschodnich i zatrudniają 465 robotników.

PREMJE WYWOZOWE ustanowiła rada ministrów dla masła w wysokości 20 złotych za 100 kg. Premja przyznana jest za urządzenia techniczne sprowadzane dla mleczarń. Ułatwi ona konkurencję na rynku niemieckim.

W SPRAWIE ULG PRZY PODATKU OBROTOWYM ministerstwo skarbu wydało okólnik postanawiający, że niedotrzymanie któregokolwiek z terminów, wyznaczonych na spłatę bądź różnicy pomiędzy kwotą wymierzonego podatku od obrotu za 1928 r., a ustawowemi zaliczkami, przypisanemi na tenże rok, bądź pierwszych 2 kwartalnych zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu na 1929 r., pociąga za sobą pozbawienie wszelkich ulg, okólnikiem tym przyznanych, oraz że od właściwych wpłat uskutecznionych w powyższych terminach nie mogą być pobierane kary za zwłokę, wzgl. odsetki za odroczenie.

Bank spółdzielczy
stowarzyszenia kupców m. Łodzi.

Stowarzyszenie kupców m. Łodzi, (Piotrkowska 73) od dłuższego już czasu wszczęło starania w kierunku stworzenia banku spółdzielczego który miałby za zadanie udzielanie taniego kredytu kupcom, jak wiadomo, pozbawionym kredytu bankowego. Długotrwałe te wysiłki uwieńczone będą powodzeniem i stowarzyszenie liczy że najdalej za trzy tygodnie zwołane będzie organizacyjne zebranie udziałowców, które ostatecznie powoła do życia tę nową placówkę.

Zawiązany przez zarząd stowarzyszenia, komitet organizacyjny znajduje się w pełni prac. Prowizoryczny statut przyszłego banku przewiduje, iż członkami — udziałowcami mogą zostać zarówno kupcy zrzeszeni w wymienionej organizacji, jak i stojący poza nią. Wysokość udziałów określona została na zł. 100 z dziesięciokrotną odpowiedzialnością.

Zaznaczyć warto, iż rozpoczęte już zapisy na członków banku posuwają się naprzód w wyjątkowo intensywnym tempie. —j—

Obniżenie stawek
średniej dochodowości.

W uzupełnieniu naszej wczorajszej informacji o konferencji przedstawicieli izby przemysłowo-handlowej z p. prezesem izby skarbowej Towarnickim w sprawie obniżenia nowo ustalonych stawek przeciętnej dochodowości, służących do wymiaru podatku dochodowego za bieżący rok, dowiadujemy się, że stawki te p. prezes Towarnicki zgodził się obniżyć w następujący sposób:

Stawka dla tkalń wełnianych, półwełnianych jedwabnych i półjedwabnych została zredukowana z 10 procent do wysokości od 6 do 8 proc.

Sześcio procentowa stawka dla tkalń bawełnianych będzie obniżona do 4—6 proc.

Szczególnie dużej redukcji ulegnie stawka dla tkalń zarobkowych. Ustalona ona bowiem została na 18 procent, zaś obecnie wynosić będzie tylko 10 proc.

Jednolita stawka dla przemysłu dzianego i trykotażowego, ustalona na 10 procent zredukowana została dla przemysłu dzianego do 6 proc. i dla przemysłu trykotażowego do 8 proc. W dniu wczorajszym urzędy skarbowe nie otrzymały jeszcze z izby nowych stawek, liczymy jednak na to, że jeszcze dziś odnośny okólnik izba rozpisze, gdyż sprawa ta jest wysoce naglącą z uwagi na dokonywane codziennie przez komisje szacunkowe przy urzędach skarbowych wymiary. j.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ

CZEKI: Londyn 43.22 i pół, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.90, Szwajcarja 171.87, Wiedeń 125.48, Berlin 212.30

AKCJE.

Bank Polski 169.—, 167.—, 167.50, Bank Zarobkowy 78.50, Cegielski 41, 25, Modrzejów 22, Norblin 103.—, Ostrowieckie 84.50, Starachowice 25.—.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwestycyjna 118.75, 119.—, dolarówka 60.25, 61.—, 60.75, pożyczka konwersyjna 49.25, kolejowa 102.50, 8 proc. B-ku Gosp. Krajowego 94. 7 proc. B-ku Gosp. Krajowego 83.25, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 49.—, 49.25, 5 proc. m. Warszawy zł. 52.—, 8 proc. m. Warszawy zł. 67.50, 68, 8 proc. m. Łodzi 59.—, 10 proc. m. Radomia 68.50, 10 proc. m. Siedlec 67.—, 66.75, 8 proc. obl. Polskiego Banku Komunalnego, III em. 93.—.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 18 września — Bawełna amerykańska: styczeń 9.97, luty 9.99, marzec 10.05, kwiecień 10.05, maj 10.09, czerwiec 10.08, sierpień 10.02, wrzesień 9.94, październik 9.94, listopad 9.91, grudzień 9.97, loco 10.31.

Liverpool, 18 września — aBwełna egipska, zamknięcie: styczeń 18.53, marzec 18.68, maj 18.83, lipiec 18.91, październik 18.46, loco 17.45

Aleksandria, 18 września. — Bawełna egipska, zamknięcie. Sakellaridis: styczeń 34.00, marzec 34.42, maj 34.74, listopad 33.59. Ashmouni: luty 22.04, kwiecień 22.42, czerwiec 22.79, październik 21.18, grudzień 21.57.

Nowy Jork, 18 września — Bawełna amerykańska, zamknięcie: wrzesień 18.38, październik 18.43, listopad 18.59, loco 18.70. Kontrakty południowe: styczeń 18.81, luty 18.95, marzec 19.08—19.09, kwiecień 19.18, maj 18.97—18.98, październik 18.42, listopad 18.59, grudzień 18.77—18.79.

Nowy Orleans, 18 września — Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 18.70-18.72, marzec 18.95—18.96, maj 19.06—19.07, październik 18.33, grudzień 18.65—18.66, loco 18.23.

Tomaszów Mazowiecki.

Bibljoteka miejska.

Najmłodsza z instytucji stworzonych przez radę miejską i magistrat, bibljoteka miejska jest benjaminkiem zo równo ze względu na wiek jak i opiekę, jaką nad tą instytucją się roztacza.

Podczas debat budżetowych na rok 1928/29 w marcu 1928 r. zapadła uchwa rady miejskiej preliminowania zł. 15 tysięcy na organizację i uruchomienie bibljoteki miejskiej. Po zatwierdzeniu budżetu przystąpiono w krótkim czasie do organizacji. Powołano 14. 6. 1928 r. na stanowisko kierownika bibljoteki p. Jadwigę Dzieciołowską, mającą za sobą długoletnie doświadczenie wyniesione z bibljotek stołecznych, z energją i zapałem przystąpiła do pracy i już 16-go sierpnia 1928 r. bibljoteka miejska otwarła swe podwoje, dysponując około 1500 tomów. W budżecie na rok 1929/30 preliminowano zł. 11.700 a ilość tomów w chwili obecnej przekracza 3000. W drugiej połowie marca r. b. otwarto i oddano do użytku publicznego czytelnię pism.

Książki umiejętnie kompletowane należą do działu literatury pięknej, historji nauk przyrodniczych, społecznych i działu dla dzieci. Literatura piekna najcelniejszych utworów polskich i cudzoziemskich w języku polskim stanowi około 75 procent.

Jak bardzo dawała się odczuwać brak podobnej placówki kulturalnej, świadczą ilości zapisanych członków zaraz po otwarciu bibljoteki. W okresie od 16. 8. do 15. 9. 28, t. j. w pierwszym miesiącu istnienia bibljoteki zapisało się 425 osób, w następnym — 271 itd. Na 1. 1. 1929 było zapisanych abonentów 1016. Ciekawie przedstawia się podział czytelników według płci i zawodów. W końcu roku 1928 było:

mężczyn	500 = 49,1%
kobiet	516 = 50,9%

Pracowników fizycznych:

mężczyzn	151 = 14.9%
kobiet	88 = 8.6%

Pracowników umysł.:

mężczyzn	90 = 8,9%
kobiet	67 = 6.6%

Uczący się:

mężczyzn	191 = 18,9%
kobiet	90 = 8,8%

Różni:

mężczyzn	78 = 7,7%
kobiet	261 = 25,6%

Podział podług wieku przedstawia się następująco:

dorosłych	832 = 81,8%
młodzieży	184 = 18,2%

Objaw zrozumiały, jeśli zważyć, że młodzież ma do dyspozycji bibljoteki szkolne i lekturę obowiązkową, zakreśloną przez programy szkolne. Młodzież abonująca książki szuka w bibljotece Wallace'ów, Marczyńskich itp. sensacji, których w szkole nie znajdą.

Ilość czytanych miesięcznie tomów waha się w granicach od 5.500 do 6.500. Przeciętny podział według działów ilustruje naprzykład zestawienie za czas od 1. 4 do 1. 5. 1929 r. W okresie tym przeczytano tomów 6,337, z czego przypada na:

literaturę piękną	4845 = 76,5%
nauki przyrodnicze	8 = 0,12%
nauki społeczne	39 = 0,6%
historję	57 = 0,9%
dla dzieci i młodzieży	1344 = 21,2%
różne	44 = 0,7,%

Czytelnia pism posiada dzienniki, tygodniki i miesięczniki w ilości około 30 sztuk. Z sali czytelnianej korzystają również abonenci książek, którym warunki domowe nie pozwalają na czytanie w domu.

Z dotychczasowej frekwencji w czytelni pism można już wysnuć wniosek najbardziej charakterystyczny, że mężczyźni stanowią około 90 % czytelników.

Skatalogowanie książek, dokonane według najnowszych metod bibljotekarskich, pozwala na szybką i sprawną obsługę zgłaszających się codziennie w ilości około 200 czytelników.

Aczkolwiek na potrzeby bibljoteki oddano do dyspozycji najlepsze i obszerne ubikacje, jakiemi miasto dysponuje, to już po roku istnienia daje się odczuwać brak miejsca i kierownictwo bibljoteki poważnie już myśli o zajęciu dalszych sal. Życzyć należy, aby przy dotychczasowym rozwoju instytucja ta dojść mogła do posiadania własnego gmachu.

inż. H. R.

„Hańba XX wieku

to tępi umysłowo urzędnicy"

Jedno z pism amerykańskich podaje wiadomość o bezwzględnem stosowaniu amerykańskiego prawa imigracyjnego pisząc: „Bezduszni i tępi umysłowo urzędnicy imigracyjni popełniają jedno barbarzyństwo po drugiem".

Chodzi tu o pewną emigrantkę z Portugalji, panią Valerje, która wyjechała z dzieckiem do męża, mieszkającego w Stanach Zjednoczonych.

W Ellis Island, „wyspie łez" oznajmiono jej, że z powodu wyczerpania „kwoty emigracyjnej" nie będzie mogła wylądować.

Gdy połączone starania jej i męża nie odniosły skutku, kobieta ze zmartwienia rozchorowała się na zapalenie mózgu i zmarła, osierocając 15-miesięczne dziecko, Elze.

Niemowlę będzie w tych dniach deportowane do Portugalji, bowiem przepisy emigracyjne nie uznają żadnych wyjątków i nie wolno oddać ojcu dziecka, osieroconego przez matkę, zmarłą ze zgryzot w cieniu posągu wolności.

Amerykański dziennikarz określa to jednem zdaniem: „Hańba 20-go wieku".

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

PINCZEREK do sprzedania. Skład win wódek, Napiórkowskiego 67, Kloczkowski. 22

SOLIDNE urządzenie sklepowe (górna część oszklona — dolna szuflady) do sprzedania. W. Manda, Piotrkowska Nr. 127.

POSZUKUJE kupna domu. Adresy proszę składać w administracji nin. pisma pod „Awepe". 20

LASEK do sprzedania 80 na 120 w Rudzie Pabjanickiej. Wiadomość Ruda Pabjanicka, ul. św. Piotra 30, Kos, albo w Łodzi, Krucza 24, w sklepie. 22

KUPIE używane książki. Oferty „Aleja". 20

OKAZJA! Czterolampowy doskonały radjo - odbiornik Nora, prawie nowy, bardzo tanio do sprzedania. Gdańska 1, m. 4, od 7 do 9-ej wieczorem. 22

DOBERMAN duży, bardzo ładny tanio do sprzedania. Kilińskiego 77, pralnia. 21

Lokale

POKÓJ front, 2 okien., telefon (ew. z poczekalnią) do wynajęcia. Piotrkowska 29, m. 3, do godz. 5-ej.

POKÓJ przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia. Centralne ogrzew. Przejazd 40, m. 11.

DWA pokoje ładnie umeblowane, używalność kuchni, zaraz wynajmę. Cegielniana 26, m. 19 22

SKLEP tytoniowy i galanteryjny odstąpię, ul. Nawrot 41, róg Kilińskiego. 22

UMEBLOWANY pokój dla inteligentnego pana do wynajęcia. Przejazd 19, m. 18.

POKÓJ umeblowany inteligentnemu panu (ni) odnajmę. Żeromskiego 11, m. 18 front, I piętro.

1 LUB 2 pokoje w pierwszorzędnym domu, na I piętrze, zaraz do oddania. Wiadomość tel 32-95.

UMEBLOWANE dwa pokoje, przedpokój, wygódka, gaz, elektryczność oddaje. Zawadzka 29, I piętro, front

2 POKOJE z telefonem przy ul. Piotrkowskiej, nie wyżej I piętra, poszukiwane od zaraz. Oferty pod „S. 99" do adm. „Republiki". 22

DO WYNAJĘCIA 2 i 3 pokojowe mieszkania z wygodami przy Al. Kościuszki 21. Wiadomość tel. 21-68.

POKÓJ umeblowany na I-szem piętrze do oddania, ul. Południowa 28. Wiadomość u dozorcy.

2 POKOJE z kuchnią, przedpokój niedrogo do odstąpienia, ul. Wólczańska 43, lewa oficyna, parter. 20

POKÓJ umeblowany z centralnem ogrzewaniem do wynajęcia. Kilińskiego 141, m. 5. 20

POKÓJ elegancki, słoneczny dla solidnego pana do wynajęcia. Plac Dąbrowskiego 3, m. 1. Obejrzeć od 2—4 i od 8 wiecz. 20

DO WYNAJĘCIA pokój słoneczny, frontowy, umeblowany dla pojedyńczej osoby od zaraz. Plac Dąbrowskiego 3, m. 5. Zastać od 1—5-ej.

Posady

IZRAELITKA samotna poszukuje posady do starszej osoby lub rekonwalescentki. Wiadomość Radwańska 17, m. 11.

POSZUKUJEMY kwalifikowanego polerownika. Zgłosić się w fabryce mebli Otto Radke, Zgierz, Rynek Kilińskiego 5, telef. 72. 22

POSZUKUJE maturzystki do dwojga dzieci. Oferty do administracji „Republiki" sub „Maturzystka" 22

POSZUKUJE panny do dwuch chłopców 7 i 8 lat, znajomość języka hebrajskiego pożądana, lecz nie konieczna. Wiadomość Rozenblum, Cegielniana 10 m. 5

LEKARZ - dentysta poszukuje posady. Oferty „Lekarz".

MŁODA osoba z córeczką poszukuje miejsca gospodyni u starszych państwa lub samotnego pana. Oferty pod „M. R."

FACHOWIEC branży jedwabnej, obeznany z klijentelą łódzką oraz prowincjonalną, poszukuje zajęcia. Of. składać do adm. „Republiki" sub „Jedwabnik".

PIERWSZORZĘDNA siła biurowa, korespondentka polsko - niemiecka, obznajmiona z wszelkiemi czynnościami biurowemi szuka odpowiedniej posady Oferty sub „Sumienna P."

GOSPODYNI, dobrze gotująca, samodzielna, z pierwszorzędnemi poleceniami od zaraz poszukiwana. Oferty pod „K. 100" do adm. 23

POTRZEBNY damski fryzjer natychmiast, pensja gwarantowana oraz manicurzystka. Kilińskiego 151.

POSZUKUJE się służącej uczciwej, pracowitej, umiejącej dobrze gotować. Zgłaszać się: Traugutta 14, m. 3.

STOLARZ młody, zdolny poszukuje pracy. Oferty pod „Stolarz". 22

POSZUKUJE posady inkasenta lub biuralisty, złożę kaucję 1500 zł. Oferty pod „Z. Z."

ZA WYROBIENIE posady biuralisty lub inkasenta w elektrowni dam 600 zł. Pod „600". 22

BUCHALTER - bilansista, korespondent polsko - niemiecki z kilkuletnią praktyką kupiecką poszukuje posadę stałą lub na godziny. Skromne wymagania. Oferty sub „Gem".

RETUSZER do klisz na sztuki potrzebny. Fotografja „Studjo" Północna 29

MATURZYSTKA poszukuje bezpłatnej praktyki w aptece. Oferty sub „Zdolna". 21

NIANIA wykwalifikowana do 3-ch miesięcznego dziecka potrzebna. Pierwszorzędne świadectwa konieczne. Piotrkowska 10, m. 5 20

ZDOLNE podręczne potrzebne do magazynu kapeluszy „Bronisława". Pl. Wolności 10. 22

INTELIGENTna wychowawczyni (niemka) z pierwszorzędnemi świadectwami poszukuje posady do dzieci od 6 lat. Kilińskiego 180, m. 10. 21

Nauka i wychowanie

MATURZYSTKA udziela lekcji. Oferty do adm „Republiki" sub „H. N." 21

NIEMIECKIEGO udziela rytunowany nauczyciel z dyplom. uniwers. niemiec. Oferty „Dr. L."

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais est allemand, Traugutta nr. 2, I etg. 30

Rozmaite

ARTYSTA-malarz L. Jankowski. Specjalność: portrety. Przyjmuje obstalunki po cenach bardzo niskich. Radwańska 7. 20.9

PRZYBŁĄKAŁ się pies rasy wilczej. Odebrać Kalenbacha 22. 21

PRZYJMĘ pana na mieszkanie przy rodzinie, Zielona 46, front, 2-gie piętro, m. 11 21

FREBLANKA do dwojga dzieci lat 4 i 6 na kilka godzin dziennie popołudniu poszukiwana. Ulica Tylna 14, I piętro. 22

CHOROBY serca, Basedow, astma. Sanatorjum „Salus" d-ra Kupczyka, Kraków Szujskiego. 21

OSTRZEŻENIE. Ostrzegam, że weksli z pieczątką długą (Wykonawca robót ziemnych, Stanisław Leonowicz) nie będę pokrywał, ponieważ pieczątka z wyżej wymienionem podpisem została mi skradziona przed 5-ciu tygodniami. Leonowicz.

Zagubione dokum.

BANDMAN Majer, Konstantynowska 13, zgubił książeczkę wojskową oraz kartę mobilizacyjną, roczn. 1902, wyd. przez P. K. U. Łódź. 20

ZGINĘŁA książeczka dnia 10 sierpnia r. b. Banku Przemysłowców Łódzkich, H. Kaczmarka 20

SYMCHA Baumac, zam. Zd. Wola zgubił książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. Sieradz, rocznik 1899.

GIETZEL Artur, ul. 28 p. p. Strzelców Kaniowskich 49, zgubił legitymację zapomogową Nr. 24865 oraz zaświadczenie tożsamości, wyd. przez 7 K. P. P.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-41.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 gr. miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 procent drożej. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1,20, poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor odpow.: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.